Nr. 102. Kraków, Czwartek 4 Maja 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „	12 „	6 „	2 „ —
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** Kryzanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

w miejscu .... 1 złr. 80 ct.
z przesyłką pocztową w Austryi .. 2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem ... 2 złr. 50 ct.

za maj i czerwiec:

w miejscu .... 3 złr. 60 ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . 4 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem ... 5 złr. — ct.

Listy sejmowe.

IV.

Lwów, 1 maja.

Na dzisiejszem swem posiedzeniu uchwalił sejmowy klub lewicy dwa wnioski, które jutro mają być do laski marszałkowskiej złożone. Jeden z nich zmierza do zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego w niemieckich dotąd gimnazyach we Lwowie i w Brodach. Ponieważ gimnazya te z mocy ustawy krajowej niemiecki język wykładowy otrzymały, przeto też i projektowana przez klub lewicy przemiana na gimnazya polskie tylko za pomocą ustawy krajowej dokonaną być może. Taką też ustawę wnosi wniosek posła [illegible]. Projekt ustawy czyni różnicę między lwowskiem a brodzkiem gimnazyum. W pierwszem zaprowadza język polski od razu, tj w następnym po ogłoszeniu ustawy roku szkolnym — w drugiem zaś stopniowo, od pierwszej klasy co roku jedną dalszą polską klasę zaprowadzając. Powodem tej różnicy jest, że gdy wśród uczniów gimnazyum niemieckiego lwowskiego z bardzo nielicznemi wyjątkami pochodzą z rodzin, w których język polski jest językiem rodzinnym, to w Brodach przeciwnie w znacznej części pochodzą oni z rodzin które niestety dotąd jeszcze przeważnie niepolskiego używają języka. Mówimy „niepolskiego" — bo oprócz niemieckiego jest tam silnie reprezentowany żargon. Dlatego też wnioskodawcy pragnąc przejście najmniej dla uczniów uciążliwem uczynić, proponują tutaj stopniową przemianę. Ciekawym jest co do tej sprawy fakt, że gdy klub lewicy dotąd się tą sprawą o tyle tylko zajmował, iż wyznaczył dla niej referenta, a dopiero dzisiaj uchwalił wnieść ją do Izby — to lwowski korespondent do *N. fr. Presse* tak dalece umie „słyszeć, jak trawa rośnie", iż już przed dwoma dniami zapowiadał niechybny, i jakoby już w innych klubach postanowiony upadek tego wniosku. Byłoby też warto dowiedzieć się, kto to tak dobrze informuje tego koresponoenta? Zapewne ktoś — *cui prodest.*

Drugą sprawą, którą klub lewicy dzisiaj już poraz wtóry się zajmował i która jutro do Izby wniesioną zostanie, jako wniosek posła Żardeckiego i towarzyszy — jest zmiana ustawy drogowej. Klub wnosi o wezwanie Wydziału krajowego, żeby na najbliższej sesyi wniósł projekt ustawy, zmieniającej ustawę drogową, przyczem zasadnicze, wytyczne punkta zamierzonej zmiany są we wniosku wyszczególnione. Główną zasadą zmiany jest równy rozkład ciężarów drogowych na mieszkańców gmin i obszarów dworskich. Rozkład ten ma nastąpić na podstawie opłacanych podatków bezpośrednich. Że jednak różnemi podatkami i opłatami, uiszczanemi w gotówce lud już aż nazbyt jest przeciążony, przeto dodatek na utrzymanie dróg gminnych, wymierzany według podatków bezpośrednich, ma być uiszczany w robociźnie, z pozostawieniem jednak wolności wykupienia się od prestacyi gotówką. Proceder zatem byłby taki: Jeżeli preliminarz drogi gminnej wynosi np. w roku 100 złr., a gmina i obszar dworski płacą razem 2000 złr. podatku, w takim razie nałożony być musi dodatek do podatków na cele drogowe w wysokości 5 centów od 1 złr. należytości podatkowej. W tej wysokości tedy mają mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego odrobić ten dodatek, każdy w stosunku do swego podatku. Gdyby jednak kto wolał zapłacić gotówkę, może to uczynić płacąc oczywiście tyle, ile wynosi 5% od jego podatkowej należytości. Rzecz naturalna, że taką podstawę przyjąwszy, znosi się obecny obowiązek obszarów dworskich dostarczania potrzebnego do drogi materyału drzewnego. Opłata wszakże 3%-wego dodatku do powiatowego funduszu dróg gminnych, ciążąca obecnie na wszystkich zarówno, pozostaje w swej mocy. Ważną w projekcie tym nowością jest, że wszelkie mosty na drogach gminnych przechodzą — zarówno co do budowy jak i konserwacyi — w zarząd Wydziału powiatowego.

W ten sposób pragnie klub lewicy usunąć najważniejszą wadę obecnej ustawy drogowej, niesprawiedliwy rozkład ciężarów.

Ze strony prawicy wszedł także w tej sprawie wniosek posłów Fr. Paszkowskiego i St. Jędrzejowicza, który na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu w pierwszem czytaniu do komisyi drogowej odesłany będzie. Wniosek ten reguluje tylko jeden ważniejszy szczegół tej sprawy, to jest dostarczanie przez obszar dworski materyału drzewnego na drogi gminne, co obowiązująca ustawa w sposób bardzo niejasny i dający powód do rozmaitej interpelacyi załatwiła. Według projektu pp. Paszkowskiego i Jędrzejowicza, ma obszar dworski opłacać 5 prc. dodatków do podatków „na powiatowy fundusz objektów sztucznych, istniejących na drogach gminnych" — wolno mu jednak zamiast tego „wydać potrzebny i przydatny na budowę lub utrzymanie objektów sztucznych w obrębie gminy stanowiącej z nim jednę miejscowość, materyał drzewny lub kamienny". Jeżeli wartość tego materyału przewyższy 5 prc. dodatków do podatków, będzie nadwyżka zwrócona — jeżeli byłaby mniejszą, winien obszar dworski resztę dopłacić. Wyraz „wydać" jest w ten sposób zrozumiany, że materyał ma być wydany na miejscu produkcyi — powiedziano bowiem, że koszta dowozu materyału będą osobno pokryte.

Wniosek ten ma jedną niezaprzeczoną zaletę, że jest w porównaniu z obowiązującą, bałamutną ustawą, jasny i niedwuznaczny — i tę drugą jeszcze, że podobnie jak wniosek lewicy poddaje Wydziałowi powiatowemu sztuczne objekty na drogach gminnych. Ale też na tych zaletach koniec. Niesprawiedliwości w rozkładzie ciężarów drogowych wniosek ten nie usuwa. Zawsze będzie gmina płacić (robocizną) według innej a obszar dworski według innej skali. Zawsze będzie ta niesprawiedliwość, iż nawet tacy mieszkańcy gminy, którzy nie płacą żadnego podatku, będą musieli szarwark odrabiać. Ów z pięciu centów dodatków powstać mający fundusz powiatowy objektów sztucznych na drogach gminnych, może w takich gminach, gdzie nie ma tych objektów, okazać się zbyt wysokim, podczas gdy robocizna, przez samą tylko gminę dawaną, może się okazać niedostateczną. Wniosek ten zresztą ma jeszcze i tę niedogodną stronę, że stwarza drugi fundusz powiatowy dróg gminnych. — Jeden taki fundusz pod tą nazwą już istnieje — drugi, osobny, ma być dla sztucznych objektów na drogach gminnych Wydziałowi powiatowemu przybywa druga, niepotrzebna manipulacya funduszowa. Wniosek lewicy zatem i pod względem sprawiedliwego rozkładu ciężarów i pod względem techniki administracyjnej ma nad wnioskiem pp. Paszkowskiego i Jędrzejowicza stanowczą wyższość.

Komisya administracyjna na dzisiejszem posiedzeniu uśmierciła wniesiony przez Wydział krajowy projekt ustawy ogniowej dla wsi. Uchwaliła wręcz przejście do porządku dziennego z powodu, iż nie ma nadziei dobrego wykonania tei ustawy i że... prawdopodobnie zaprowadzone będą okręgi gminne. Należy więc czekać na okręgi. Natomiast domaga się komisya przymusowej asekuracyi. Uchwała ta komisyi wywarła bardzo przykre wrażenie. Ciągłe powoływanie się na to, iż nie ma kto ustawy wykonać, jest zupełnie niewłaściwem. Niech w każdym powiecie znajdą się trzy, cztery gminy, które zaraz po wydaniu ustawy dobrze i ściśle wykonywać ją będą, a już będzie korzyść niemała i przykład, który naokoło działać będzie skutecznie. Pocieszać się przymusową asekuracyą nie radzimy. Corocznie idzie u nas z dymem wartość mniej więcej 3-milionowa. Czy ta strata spadnie na dotkniętego pożarem, czy na przymusową asekuracyę — to ze stanowiska gospodarstwa społecznego jest jednakowo złe, jest niewątpliwą stratą mienia. I właśnie w interesie instytucyi tak pożądanej, jak przymusowa asekuracya, dążyć należy do zmniejszenia ilości pożarów i wysokości szkód. Wskazywanie zaś na organizacyę gminy zbiorowej, której powstanie ma być dopiero hasłem do wydania takiej ustawy z nadzieją wykonania, byłoby bardzo pocieszającem, gdyby ci panowie, którzy dziś z tego powodu głosują przeciw ustawie ogniowej — dali rękojmię, że wniosek o gminach okręgowych się utrzyma. Ale my niestety nawet nie mamy pewności, czy ci panowie, którzy w komisyi odrzucili wniosek o wydanie ustawy ogniowej, sami głosować będą za wnioskiem gminnym dra Rutowskiego!

Z Izby sejmowej.

Lwów, 2 maja.

Nowych petycyj nadesłano 57, między niemi petycya księdza Stanisława Stojałowskiego, obecnie w więzieniu w Krakowie przebywającego, o opiekę i obronę przed szykaną i bezwzględnem postępowaniem władz politycznych i sądowych.

P. Kramarczyk, wnosząc powyższą petycyę przemówił na jej poparcie: „Początkowo posądzono nas włościan w sejmie, że byliśmy echem ks. Stojałowskiego. Byłoto nieprawdą. Nie mieliśmy z nim nic do czynienia. Pracowaliśmy samodzielnie. Z pism jednak ks. Stojałowskiego przekonaliśmy się, że walczy on o prawdę i za to jest prześladowany. Obecnie siedzi on w więzieniu krakowskiem rzekomo za wydanie broszury *„Vor das Weltgericht"*, zawierającej tylko same prawdziwe fakty o postępowaniu sądów galicyjskich. Przed paru laty p. Madejski w Sejmie gorzko użalał się na prokuratorów. Czyż to odniosło jaki skutek? Powie ktoś, że prokuratorya krakowska zamknęła ks. Stojałowskiego na polecenie ministerstwa. Lecz czyż to konstytucyjne postępowanie? Tak może się dziać tyko w państwie absolutnem. W Cieszynie uwolniono ks. Stojałowskiego za kaucyą 800 złr., a przysięgli tamtejsi oświadczyli mu z ubolewaniem, że *„das kommt alles von Galizien"*. Upraszam tedy Sejm o jak najśpieszniejszą interwencyę, aby ks. Stojałowski był jak najprędzej wypuszczony na wolność."

Przy petycyi komitetu, zajmującego się pogrzebem ś. p. Blizińskiego, zabrał głos poseł Antoni Wodzicki. Wyraziwszy hołd pamięci znakomitego komedyopisarza, wskazawszy na smutny fakt, że Bliziński umarł w szpitalu, domaga się odesłania tej petycyi do komisyi budżetowej z tem, aby jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu zdała z niego sprawę. Izba wniosek ten jednomyślnie uchwaliła.

Z porządku dziennego w pierwszem czytaniu poprzydzielano komisyom sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie ord. wyborczej dla 30 miast większych — projekt noweli o wewnętrznam urządzeniu ksiąg hipotecznych; — o szkołach, gorzelni, torfiarni i folwarku w Dublanach; — o krajowej szkole gosp. lasowego, — o podwyższeniu gwarancyi kraju dla wkładek oszczędności w Banku krajowym do wysokości 2 milionów, o uwolnieniu dochodów Banku kraju od opłaty dodatków krajowych, — przeciwko utworzeniu w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego, — o urządzeniu szkoły konduktorów dróg krajowych. — o budowie nowego gmachu szpitalnego w Wadowicach, — i o zaprowadzeniu mechanicznych urządzeń w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Wniosek p. Fruchtmanna o wydanie osobnego statutu dla pomniejszych miast i miasteczek odesłano do komisyi gminnej.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego i towarzyszy, z projektem ustawy o uwolnieniu właścicieli tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelń, browarów i miodosytni.

P Skałkowski motywując swój ponowiony wniosek (nie załatwiony na sesyi wiosennej roku 1891) przypomina, że prawo propinacyi obejmowało wyłączność wyrobu i wyszynku. W roku 1875 ograniczono wyłączność wyrobu, a co do wyszynku przyznano wynagrodzenia. Wówczas właściciele tabularni byli na podstawie ustawy z r. 1875 zwolnieni od opłacenia na rzecz funduszu propinacyjnego. W r. 1889 nie poruszano też kwestyi wyrobu, uważając ją jako rzecz już unormowaną. Rząd oświadczył wówczas, że uznaje stan rzeczy, wytworzony ustawą z r. 1875, ale późniejsza praktyka wykazała, że władze dziś nakładają po 2000 złr. od każdej nowej gorzelni lub browaru. Należy więc w drodze ustawodawczej sprawę tę uregulować. Stosownie do życzenia wnioskodawcy, odesłano wniosek jego do komisyi administracyjnej.

Wniosek p. Paszkowskiego o zmianę siedmiu paragrafów ustawy drogowej odesłano do komisyi drogowej.

P. Paszkowski motywując swój wniosek podniósł, iż nie jest obecnie zwolennikiem zasadniczej reformy ustawy drogowej, gdyż zamierzona reforma gminna winna poprzedzić reformę drogową. Niektóre jednak postanowienia noweli drogowej z roku 1885 powinny być już teraz zmienione ze względu na obecny niepomyślny stan administracyi drogowej.

Zdaniem mowcy, ustawa dzisiejsza nie uwzględnia należycie przy rozkładzie ciężarów drogowych najuboższej warstwy ludności, tak zw. chałupników. P. Paszkowski oświadcza się za tem, aby radom powiatowym pozostawioną została możność zniżania prestacyj w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie.

Prestacye te miałyby być zdaniem wnioskodawców wymierzone w sposób następujący:

Od każdego numeru domu położonego w gminie wiejskiej lub na obszarze dworskim i od każdej rodziny, a względnie partyi, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie miejskiej, odrabiać należy roczne cztery dni piesze. Wydziały powiatowe mogą zniżać lub zupełnie odpisywać pomienione prestacye w wypadkach godnych uwzględnienia.

Kto opłaca podatek bezpośredni, przypisany w gminie lub na obszarze dworskim, uiszcza rocznie, oprócz prestacyi powyżej oznaczonej, 3 procent dodatku do podatków bezpośrednich. — Obszar dworski winien nadto uiszczać corocznie z końcem pierwszego kwartału z góry na powiatowy fundusz objektów sztucznych, istniejących na drogach gminnych opłatę w wysokości 5 prc. płaconych przez siebie dodatków do podatków bezpośrednich. Wolno jednak obszarowi dworskiemu zamiast zapłacenia powyższych 5 prc. w gotowiźnie wydać potrzebny i przydatny na budowę lub utrzymanie objektów sztucznych w obrębie gminy, stanowiącej z nim jednę miejscowość, materyał drzewny lub kamienny. Jeżeli wartość tego materyału przewyższy 5 prc. rocznych podatków, będzie nadwyżka bonifikowaną, jeżeli zaś tej miary nie osiągnie, brakującą kwotę dopłaci obszar dworski w gotówce.

Koszta dowozu materyału mają być pokryte środkami wskazanemi w §. 11 ust. drog. Zarządowi drogowemu wolno będzie zmienić robotę pieszą na ciągłą, w stosunku trzech dni pieszych do jednego dnia parokonnego, a dwóch dni pieszych do jednego parobydlanego zaprzęgu. Zamiany takiej żądać można tylko od kontrybuenta, posiadającego potrzebny inwentarz roboczy i uiszczającego prestacyę w naturze. Gdyby ilość prestacyj w pewnej miejscowości przewyższała potrzebę, natenczas może Rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć na rok jeden wymiar prestacyj.

Z opłat, uiszczanych przez obszary dworskie, utworzonym będzie osobny fundusz w powiecie dla dróg gminnych, który to fundusz tylko na budowę i utrzymanie tychże objektów używanym być może. Jeżeli fundusz ten wzrośnie do takiej kwoty, że swym kapitałem zabezpiecza pokrycie tychże potrzeb w powiecie w ten sposób, iż na podstawie dziesięcioletniego przecięcia wydatków potrzebom bieżącym odpowiada, natenczas może Rada powiatowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego zniżyć opłaty względnie prestacye w materyale wszystkich obszarów dworskich w powiecie lub takowe w całości uchylić na tak długo, jak długo fundusz powyższy poniżej dziesięcioletniego rocznego wydatku nie spadnie.

DWA BIEGUNY.

POWIESC

Elizy Orzeszkowej.

11 (Ciąg dalszy.)

Spojrzałem ku nim właśnie w chwili, gdy papa wielki kawał sztuki mięsa, razem z połową noża do ust pakował. Jednocześnie mama i córeczki sos i jarzyny również nożami *palantowały.* Parsknęliśmy śmiechem, naturalnie pocichu, ale Józio zaraz spoważniał.

— Już nie będę, bo rozgniewasz się znowu....

— Ja? za co?

— A wczoraj?

— To prawda, — potwierdził Leon, — dałeś nam wczoraj dobrą odprawę....

— Ale bo to rzeczywiście co innego — seryo ciągnął Józio; byliśmy wczoraj rzeczywiście niesprawiedliwi.

— Panna Zdrojowska jest może trochę... oryginalną, ale ma w sobie dużo wdzięku....

— I dźwięku.. — wtrącił Leon.

— Mniejsza o dźwięk, ale ze wszech miar nie powinniśmy się byli o niej tak wyrażać i Zdzisław miał racyę.

Zdzisław Granowski milczał, bo stała się z nim rzecz szczególna. Od wczorajszego zaśnięcia, przed którem trochę o niej myślałem, panna Zdrojowska ani razu na pamięć mi nie przyszła przez dzień cały; zapomniałem był o niej tak zupełnie, jak gdybym nigdy nie wiedział o jej istnieniu. Przypisać to można kłopotom i przykrościom dnia tego. Przytem, kiedy się codzień widuje i poznaje mnóstwo osób.... Za to przy pierwszem wymówieniu przez Józia jej nazwiska, przypomniałem ją sobie całuteńką, ale tak całuteńką, że ze wszystkiemi szczegółami, od antediluwialnej sukni i staroświeckiej broszy mozajkowej, do ust koralowych i oczu szafirowych, uważnie i poważnie we mnie utkwionych. Zobaczyłem ją jak żywą i ucieszyłem się jak dziecko. Zdawać się mogło, że tego tylko brakowało mi do szczęścia, abym ją znał i aby ona znajdowała się w pobliżu. Pomimo wesołego żartowania z „mamutowców", czułem się był ciągle zamarzłym. Teraz roztajałem, uczułem nieokreśloną nadzieję i taką ciekawość, jak gdyby kto w myśli po wielekroć pisał mi zapytania:

Kto ona? jaka ona? co to będzie? co z tego będzie?

Może nie uwierzysz temu, mój kochany, ale dalibóg nie kłamię, że nawet serce kilka razy silniej mi uderzyło, przy prawie zupełnie bezświadomem myśleniu: coś nowego, coś nowego!

Tymczasem Józio opowiadał, że Staś w południowych godzinach zanosił mojej kuzynce Idalii jakąś przyrzeczoną książkę, czy coś takiego, ale panny Zdrojowskiej nie widział, bo wyszła z domu za interesami.

— Jak to z domu? więc mieszka u Idalki?

— A tak. Zamieszkała była zrazu w hotelu, ale pani Idalia przemocą prawie wzięła ją do siebie, bo pomimo wszystko, bardzo ją lubi...

— Pomimo co? — zapytałem.

— Tak... widzisz... — z zakłopotaniem jąkał Józio, ale nie wytrzymał i zaśmiał się.

— Mój kochany, przepraszam cię, ale chociażby pomimo *du-du!*

Humor mój stał się tak dobrym, że nietylko nie rozgniewałem się, ale sam zaśmiałem się na to wspomnienie. Bardzo dobre wrażenie sprawiła na mnie wiadomość, że panna Zdrojowska mieszka u Idalki, bardzo dobre...

Ta Idalka jest w ogóle kobietą sympatyczną. Pójdę jutro do niej najpewniej.

Przy końcu obiadu byłem tak rozweselony, że rozchmurzyłem do reszty swoich towarzyszów, którzy też zrobili zaraz projekt, aby razem pójść gdziekolwiek, do teatru, resursy, albo do Stefana na partyę pikiety. Na to nie przystałem. Nie chciało mi się jakoś tego wszystkiego i wolałem spędzić wieczór w domu.

Poszli więc w swoją stronę, a ja poszedłem w swoją, ale usposobienie moje uległo wkrótce nowej zmianie. Jedną z plag, które dręczyły mię w owej porze, była niezmierna zmienność usposobień. Byle co sprawiało mi uciechę lub zmartwienie, psuło albo poprawiało humor. Często nawet nie mógłbym wcale określić co właściwie przewróciło mi duszę na złą lub na dobrą stronę; jakieś nic, może gra świateł w przestrzeni, może o pół stopnia Réaumura opadająca lub podnosząca się temperatura. Uwaga tego nie pochwyciła, ale odbiły w sobie zmysły do najwyższej wrażliwości doprowadzone i refleksem przesłały duszy, która przy najlżejszem dotknięciu gotowa była koziołka przewrócić.

Jakkolwiekbądź wróciłem do domu już nie wesoły, ani też w złym humorze, ale pod wpływem nieokreślonej tęsknoty. Wolałem o wiele to, niż uprzednie odrętwienie, bo przynajmniej żyłem i czegoś pragnąłem, choć nie umiałbym powiedzieć ani sobie, ani komu, czego. Nic to nie znaczy, że człowiek nie wie na pewno za czem tęskni, jednak tęskni i noszenie tej tęsknoty wzdłuż i wszerz pokoju, a także zastanawianie się nad możliwemi jej przyczynami, jest sposobem przepędzania czasu nie gorszym od wielu innych, a niekiedy doprowadzającym do następstw zupełnie poważnych. Tego wieczoru naprzykład, po długiej przechadzce wzdłuż i wszerz saloniku, uczułem nieprzezwyciężoną ochotę przelania na papier nieokreślonej swojej tęsknoty i napisałem do siostry list długi, który ona, jak wszystkie zresztą listy swego brata, będącego zarazem jej wychowańcem, pieszczochem i ideałem, wziąć musiała za arcydzieło fenomenalnie szlachetnego stylu i serca. Nie zadowolniło to wszakże mojej werwy.

Do trzeciej godziny po północy pracowałem jeszcze nad przekładem „Kaina". Nazajutrz w południe byłem już u Idalki. Nie anonsowałem się tu nigdy, nie pytałem nawet czy pani w domu, bo gdy nie była w domu, wchodziłem także i czekałem jej powrotu, jeżeli miałem do tego ochotę. Pokrewieński i zażyły stosunek od dzieciństwa. Nieanonsowany wszedłem do salonu, który był zupełnie pusty i natychmiast usłyszałem dochodzące tu głośne i aż zanoszące się śmiechy kobiece. Za buduarem, tak jak i salon pustym i za zamkniętemi drzwiami do dalszych pokojów, rozlegały się te śmiechy, niewyraźnemi słowami przeplatane, serdeczne, nieustanne. Było ich tam trzy, tych śmiejących się: jedna Idalka ale kto drugi i trzeci? I z czego one śmiały się tak szalenie?

Zaledwie miałem czas to pomyśleć, gdy drzwi od dalszych pokojów otworzyły się z gwałtownością nadzwyczajną i do buduaru wbiegła, raczej wpadła panna Zdrojowska, z głośnem i przerywanem od śmiechu wołaniem: „Nie chcę! nie chcę! Za nic! Nie zrobicie ze mnie czupiradła!"

Za nią Idalka, jedną ręką chwytając ją za suknię, a drugą wstrząsając w powietrzu grzebień i wołając: „Musisz! musisz!", za Idalką bona z rozpostartą w rękach suknią w wilcze głowy, ze śmiechem i krzykiem: *„Essayez, Mademoiselle! Ce n'est que pour essayer! Vous allez voir comme c'est joli!"* Za boną filarek Idalki czteroletni, skaczący, zanoszący się od śmiechu i przeraźliwie wrzeszczący: „Ciupiradlo! Ciupiradlo! Ciocia Sewelka bedzie ciupiradlo!" Nagle spostrzegłszy mię stojącego z kapeluszem w ręku pośrodku salonu, najpocieszniej w świecie stłoczyły się z przerażenia we drzwiach, znieruchomiały i oniemiały, tylko filarek wydał na mój widok pisk radości, przypadł do mnie z rozpostartemi ramionami i usiłując mną okręcić, w niebogłosy wrzeszczał:

— Ciocia Sewelka psiebrala mamę za siebie, a mama chce ciocię Sewelkę psiebrać za siebie, ale ciocia Sewelka nie pozwala i mówi, zie bedzie ciupiradlo!

Spojrzenia moje i Idalki spotkały się i oboje parsknęliśmy śmiechem. Bo też i wyglądała!

Miała na sobie suknię, zapewne do panny Zdrojowskiej należącą, ciemną, z długim stanikiem, fałdami regularnemi i swobodnemi, do ziemi spadającą, nikłe, białe koroneczki u rąk i szyi i włosy gładziuteńko uczesane, z warkoczem u wierzchu głowy zwiniętym. Zdaje się nic, tylko zmiana ubioru, a z szykownej damy zrobiła się zmokła kurka. Przebrana za „ciocię Sewelkę", Idalka wyglądała poprostu śmiesznie. Śmiejąc się też, podała mi rękę na powitanie i zaraz trzepać zaczęła:

— Widzisz, Zdzisiu, jakiej niesprawiedliwości ofiarą jestem! Kłóciłyśmy się dziś cały ranek z Sewerką o sposób ubierania się, aż naparła się ubrać mię po swojemu i gdy już to uczyniła, za nic zgodzić się nie chce, abym ja ją także po swojemu ubrała. Cośmy się nad nią z panną Klarą napracowały, namęczyły... Wysuwa się nam z rąk jak piskorz i jeszcze mówi, że nie da z siebie zrobić czupiradła! Bądź, Zdzisiu, sędzią naszym! Powiedz, czy my jesteśmy czupiradła? Czy ja jestem czupiradło? Czy kobieta, ubierająca się u Hersego, może być czupiradłem?

(C. d. n.)

Każdy do prestacyj obowiązany może się od niej wykupić spłatą jej wartości, na podstawie ceny ustanowionej przez Radę powiatową, a to w przeciągu sześciu tygodni od dnia ogłoszenia ceny wykupna. Obszary dworskie, które chcą zamiast zapłaty 5% podatku w gotówce wydać materyał w naturze, obowiązane są donieść o tem Wydziałowi powiatowemu w tym samym terminie. W przeciwnym razie może Wydział powiatowy zamiany opłaty na prestacyę w materyale nie przyjąć.

P. Torosiewicz postawił wniosek, aby Sejm przeznaczył 3.000 złr. na popieranie misyj katolickich.

P. Rayski wnosi zaprowadzenie doraźne języka polskiego jako wykładowego w II gimnazyum we Lwowie, a stopniowe w gimnazyum brodzkiem.

P. Okuniewski żąda zaprowadzenia gimnazyum żeńskiego i reformy odpowiedniej wyższych klas wydziałowych żeńskich, aby dziewczętom zapewnić warunki samodzielnego bytu wobec utrudnień teraźniejszych.

Na koszta pogrzebu Blizińskiego uchwalono 300 złr.

P. Abrahamowicz Dawid złożył mandat członka komisyi budżetowej.

Następne posiedzenie we czwartek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 maja.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia sejmowego i uwagi o przedłożonych wnioskach podajemy na innem miejscu, tu nadmieniamy tylko o wniosku wypracowanym przez Wydział krajowy, domagającym się powiększenia wydatków na żandarmeryę. Według uchwały Rady państwa liczba żandarmeryi ma być powiększona. W budżecie państwowym na rok bieżący uchwalono o 409.863 więcej, niż w roku przeszłym. Z tego na Galicyą wypada 367.279 złr., a reszta na inne kraje koronne, z czego się wyraźnie pokazuje, że głównie w Galicyi uznano potrzebę powiększyć znacznie liczbę żandarmeryi. Według rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej stan żandarmeryi w Galicyi będzie powiększony o 358 żandarmów, o 11 oficerów wyższych stopni i o 7 komend oddziałowych — a mianowicie: w Biały, Bochni, Czortkowie, Husiatynie, Jaśle, N. Sączu, Samborze, Sokalu i Tarnowie. Według wniosku Wydziału krajowego potrzeba jednorazowo na sprawienie mebli, sprzętów i pościeli 27.638·76 złr., corocznie zaś o 13.264·65 złr. więcej niż dotąd. Po potrąceniu kwoty 3.446·55 złr., jaką skarb państwa ma uiścić, suma wydatku na r. b. wynosi 37.456·86 złr.

Drugi wniosek miała przygotować komisya administracyjna na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego, zawierającego projekt ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. Po dłuższej rozprawie w komisyi uchwalono zaniechać przedłożenia takiego projektu przez wzgląd na zamierzoną reformę ustawy gminnej, bo skoro ta reforma będzie uchwalona będzie chwila stósowna do uchwalenia przepisów o policyi ogniowej.

W komisyi gminnej przewodniczącym obrano p. Juliana Dunajewskiego, zastępcą p. Wojciecha Dzieduszyckiego, sekretarzem p. Merunowicza. — W komisyi budżetowej referat o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1891 objął p. Chrzanowski.

Ze spraw w innych sejmach krajowych na za notowanie zasługują dwa projekta do ustaw, przedłożone przez namiestnika sejmowi niższo-austryackiemu. Jeden z nich mówi o tworzeniu gospodarstw wiejskich średniej miary i o ograniczeniu swobody w dzieleniu gruntów, drugi o szczegółowych przepisach dzielenia gruntów i posiadłości w ogóle, z uwzględnieniem stosunków w Wiedniu.

Do rozpatrzenia tych projektów wybrano osobną komisyę z 12 członków.

Jako objaw symptomatyczny zasługuje na wzmiankę demonstracya w małym teatrze w dzielnicy Josephstadt w Wiedniu z powodu gościnnego wystąpienia czeskiego towarzystwa. Miano grać starą komedyę „Czech a Nemec“. Już przed rozpoczęciem przedstawienia studenci uniwersyteccy ze stowarzyszenia o barwie niemiecko-narodowej rozpoczęli wrzawę. Hałasy powtarzały się podczas przedstawienia, od czasu do czasu słychać było okrzyki: Górą Niemcy! to znowu: Nie chcemy czechizowania Wiednia! Przyszło nawet do demonstracyi antiaustryackiej podczas odegrania hymnu austryackiego. Świadkiem początku tej demonstracyi był także minister sprawiedliwości hr. Schönborn, szef sekcyjny br. Speus-Boden i radca nadworny Meznik. Uwięziono 26 demonstrantów, których jednak wypuszczono zaraz po zapisaniu ich nazwisk. — Mimo trudności przedsta wienie zakończyło się w porządku.

Ze spraw ruskich.

Adres pielgrzymów ruskich dla papieża Leona XIII wykonany jest na pergaminie. W górze nad adresem widnieje cerkiew, do której dążą grupy wieśniaków ruskich.

Rusini pojadą do Rzymu w bieżącym miesiącu.

Sejmowi posłowie ruscy: Antoniewicz, Barabasz, Hamorak, Herasimowicz, Korol, Kułaczkowski, Rożankowski i Sirko utworzyli odrębny klub poselski „ruski“ z następującym — według *Hałyczanina* — programem: Obrona praw i interesów narodu halicko-ruskiego i jego cerkwi. — Nowoutworzony klub trzymać się będzie zasad, jakich się trzymali posłowie ruscy „starej ery“. Prezesem klubu obrano posła Rożankowskiego. Klub odbył kilka posiedzeń. Posłowie ruscy w sejmie tworzą zatem obecnie kluby: jeden pod kierownictwem Romańczuka, drugi pod przewodnictwem Rożankowskiego.

Ks. biskup Pełesz ma otrzymać sufragana w osobie Teofila Sembratowicza, rektora grecko-katolickiego seminaryum w Wiedniu.

Najnowszy zwrot w sprawie ustawy wojskowej

Jeżli się sprawdzą przepowiednie, że rząd przychyli się ostatecznie do pojednawczego wniosku centrum, względnie Huenego, i że wniosek ten, aczkolwiek z wielkim trudem i mozołem, znajdzie w Izbie większość, — to Caprivi okaże się bardzo sprytnym pośrednikiem w całym tym targu. Po tylu solennych zapewnieniach, że rząd ani ojednego żołnierza swych postulatów obniżyć nie może, ustąpienie w żądaniach o 13 000 żołnierzy, przy równoczesnem zyskaniu 70.000, będzie na wszelki sposób, zdobyczą tak pokaźną, że rząd ustępstwo swoje przeboleje bardzo łatwo, a kto wie, czy wogóle to „okrojenie“ jego postulatów będzie dla niego niespodzianką i czy z góry na to nie był przygotowany.

Faktem jest dzisiaj, że w sprawie ustawy zawiał nagle wiatr nowy. Huene posunął się w swych ustępstwach tak daleko, jak nigdy dotąd. Wedle wiadomości, dotąd poufnie przez dzienniki podawanych, godzi się już Huene na zwiększenie dotychczasowej liczby rekrutów o 53.000 rocznie, gdy projekt rządowy żąda 60.000 i na częściowe zwiększenie liczby dział w artyleryi konnej. Ustawa, wedle tego wniosku Huenego, ma być ważną na lat 5 i na ten przeciąg czasu ma obowiązywać dwuletnia służba czynna w piechocie. Przez to obniżenie postulatów rządowych i przez odrzucenie żądania co do batalionów granicznych i oddziałów rzemieślniczych. zaoszczędzonoby 9 milionów w rocznych wydatkach, tak, że zamiast o 64 więcej, niż dotąd, wynosiłoby zwiększenie wydatków rocznych na armię 55 milionów. W ten sposób roczne zwiększenie liczby żołnierza w czasie pokoju wynosiłoby zamiast 83.894, jak żąda projekt rządowy, tylko 70.000 w podoficerach i szeregowcach. Jestto wniosek dalej idący od Bennigsena, który godził się na 43.000 żołnierza.

Idzie teraz o to, czy ten najnowszy wniosek centrum znalazłby dostateczne poparcie w parlamencie. Wedle *Freis. Ztg.* możnaby przypuścić, że za wnioskiem Huenego głosować będą konserwatyści, wolno-konserwatywni, narodowo-liberalni i Polacy. Do większości potrzeba jednak oprócz tego co najmniej 42 głosów, które znaleśćby się powinny w centrum i aby te głosy pozyskać, czyni rząd wszelkie możliwe wysiłki.

Stronnictwo wolnomyślne uchwaliło natomiast wystąpić z wnioskiem, domagającym się dwuletniej służby wojskowej przy dotychczasowej sile zbrojnej w czasie pokoju.

Sprawa cała najwidoczniej traktowana jest nagląco, skoro cesarz przyspieszył swój przyjazd do Berlina i na Lucernę, gdzie go uroczyście przyjmowali reprezentanci rządu republiki szwajcarskiej, zdąża do stolicy. Od stanu rokowań zależeć będzie, czy projekt rządowy uchwalony lub odrzucony będzie zaraz w drugiem czytaniu, lub też czy ostateczna decyzya zapadnie dopiero przy trzeciem czytaniu.

Z Paryża.

Większa część dzienników paryskich wyraża zadowolenie z powodu spokojnego przebiegu manifestacyj 1 maja w Paryżu i na prowincyi. Jednakże dzienniki radykalne żalą się na niewłaściwe zachowanie się policyi, zwłaszcza na aresztowanie deputowanego Baudina, z którym policya obeszła się podobno bardzo szorstko. Radykalni i socyalistyczni deputowani mają podnieść tę sprawę w parlamencie.

Obecnie zaś już komitet robotniczy wydał manifest, w którym protestuje przeciwko zachowaniu się policyi w dniu 1 maja. Istotnie policya paryska okazała zbyt wiele gorliwości, gdyż niepotrzebnie wywołała bójkę przed gmachem giełdy, a w innych dzielnicach miasta, pomimo zupełnie spokojnego zachowania się się robotników, wielu z nich aresztowano. Ogółem w dniu tym aresztowano w Paryżu 100 osób; z tych większą część natychmiast wypuszczono, ale 23 zatrzymano w areszcie.

W Marsylii starcie pomiędzy robotnikami a policyą było krwawe. Dwóch komisarzy policyi zostało rannych. Tłum zaczął także obrzucać kamieniami kawaleryę, przyczem trzech oficerów huzarskich otrzymało silne rany.

Z Anglii.

Telegrafowana nam wczoraj treść mowy Gladstone'a w Izbie gmin w sprawie egipskiej przypomniała znowu dyplomacyi europejskiej niepospolite zdolności polityczne tego sędziwego męża stanu. Odpowiadał on właściwie na wniosek Dilkego o ewakuacyi Egiptu z wojsk angielskich. Gladstone ku powszechnemu zdziwieniu nie obstawał wcale za trzymaniem załóg angielskich w Egipcie jak najdłużej, przeciwnie oświadczył, że w interesie Anglii leży wycofanie jej załóg z tego kraju, atoli pod gwarancyą wszystkich mocarstw europejskich i z ich upoważnienia. W tym celu radził Gladstone zwołać konferencyę reprezentantów wszystkich mocarstw, nie wyłączając Turcyi, i pod rozstrzygnięcie ich oddać kwestyę, czy i pod jakiemi warunkami mogłaby Anglia wycofać z Egiptu swoje załogi.

Była to jedna z najświetniejszych mów Gladstone'a, jakie ostatniemi czasy wygłosił. i znalazła powszechny poklask wszystkich stronnictw. Wniosek Dilkego upadł bez głosowania.

Rozprawę szczegółową nad projektem o samorządzie irlandzkim odłożył Gladstone do czwartku w przyszłym tygodniu.

Otwarcie wystawy w Chicago.

Wśród strzałów armatnich i dźwięków fanfar, wśród entuzyastycznych okrzyków nieprzejrzanych tłumów publiczności, została nareszcie otwartą wielka, powszechna, Kolumbowa wystawa w Chicago.

Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek padał dreszcz nieustanny. Nad ranem dopiero około godziny 7 zaczęło się wyjaśniać. Tymczasem tysiączne tłumy ludu kolejami na wozach i pieszo ciągnęły na miejsce wystawy.

Rozwinął się wspaniały pochód. Otwierały go oddziały ochotniczej straży i konnice w mundurach huzarskich. Za niemi toczył się szereg pojazdów z prezydentem Clevelandem, wice prezydentem Stevensonem, ministrami, dostojnikami.

Uroczystość otwarcia wystawy odbyła się przy wschodniem wejściu do parku Jacksona.

Na pierwszej estradzie zajął miejsce Cleveland i inne wybitne osobistości, na drugiej członkowie grona dyplomatycznego i przedstawiciele państw obcych.

W chwili gdy prezydent Cleveland ukazał się na trybunie, chór z 600 śpiewaków złożony zaintonował marsz Kolumba i hymn amerykański. Kapelan senatu Milburn odmówił krótką modlitwę. Z kolei Miss Jessie wygłosiła podniosły wiersz Croffuta pod tytułem „Wróżba“, poczem kapela odegrał uwerturę do opery Wagnera „Rienzi“.

Wystąpił dyrektor wystawy Jerzy Dovis i wygłosił mowę powitalną. Obszar, zajęty wystawą, obejmuje 700 akrów, pokrywa go 400 budynków, w których przeszło 60.000 osób zmieścić się może. Zaznaczył mowca, że wszystkie wielkie narody Europy, wiele państw Azyi i Afryki, jakoteż wszystkie rzeczypospolite zachodniej półkuli mają na wystawie swoich przedstawicieli. Davis przemówienie swe zakończył słowami głębokiego podziękowania dla wszystkich na wystawie reprezentowanych narodowości.

Gdy powstał Cleveland, by odpowiedzieć na to powitanie, rozległy się grzmiące oklaski i radosne okrzyki i rozbrzmiewały długą chwilę.

Prezydent rzekł między innemi: Stoimy obecnie wobec najstarszych narodów świata, nie potrzebujemy jednak prosić ich o pobłażliwość dla naszej młodości. Zapał, z jakim spoglądamy na to nasze dzieło, tem goręcej pozwala nam dziś witać tych, którzy z dalekich przybyli stron, by razem z nami przypatrzyć się postępowi i rozwojowi rodu ludzkiego. My, którzy wierzymy w to, że oświata ludu i wzajemne współzawodnictwo dla naszych obywateli najlepszą jest pobudką do wyrobienia w sobie poczucia narodowej dumy, witamy chętnie sposobność, aby widzieć wyniki dłuższych pod tym względem usiłowań, a sami składamy dowód niebywałego postępu, wieńczącego pracę i tryumfy młodego, swym własnym siłom pozostawionego, wolnego narodu... Świetne spełniamy posłannictwo, otwierając to najnowsze dzieło nasze, poświęcone światłu i prawdzie. Wystawa nasza, to najchlubniejsze świadectwo i okaz zbratania się narodów. Stójmy wytrwale przy tej idei, która niniejszemu uroczystemu aktowi przyświeca. Tak jak jedno pociśnięcie wprawia w ruch machiny, nadające ruch i życie wystawie, niechaj tak samo rozwijają się nasze nadzieje, dążenia i siły, aby po wieczne czasy godność, wolność i potęga ludności obfite w nich miały źródło...

Z nieopisanym zapałem przyjęto tę mówę. Zegar uderzał właśnie dwunastą godzinę w południe, gdy prezydent zbliżył się do elektrycznego aparatu i dotknął gałki z kości słoniowej: w tej chwili wprawione zostały w ruch wszystkie machiny i motory na całym obszarze wystawowym. Równocześnie ozwały się dzwony i strzały armatnie. Kapele i chóry zaintonowały Alleluja Haendla. Przed trybuną rozdzieliły się flagi, i ukazał się oczom widzów wspaniały olbrzymi medal Kolumba. Na budynkach wystawy zawieszono flagi wszystkich reprezentowanych narodów. Uroczystość zakończono hymnem amerykańskim.

Przedmiotem szczególnych owacyj ze strony ludności był między innemi potomek Kolumba książę Veragua.

Prezydent Cleveland odjechał tego samego dnia do Waszyngtonu.

Kronika.

Kraków, 3 maja.

Pamiątkowe nabożeństwo w 102-gą rocznicę ogłoszenia konstytucyi Trzeciego Maja odbyło się dzisiaj o godz. 10 przed południem w kościele ks. Pijarów. Pomimo dżdżystej pogody tłumy zapełniły świątynię. Poważnym był zastęp kobiet i młodzieży, nie brakło i starszego pokolenia. Oddział Sokołów przybył w barwnych mundurach. Celebrował ks. infułat Krzemiński. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór pieśni religijne. Ks. rektor Chromecki w znakomitej, jak zawsze, przemowie na temat miłości Ojczyzny wskazał, że dotąd najniebezpieczniejszym wrogiem tej miłości, wrodzonej nam i przez Boga nakazanej, jest egoizm, czy osobisty czy kastowy. Jak dawniej przed wiekiem egoizm klas uprzywilejowanych doprowadził do „haniebnej“ Targowicy, by zniszczyć tak świetnie rozpoczęte dzieło Sejmu Czteroletniego, tak teraz inny egoizm, niby kosmopolityczny, a w rzeczywistości zapatrujący się niewolniczo na niemieckie wzory, szydzi z „pustych frazesów patryotycznych“ i usiłuje dla kastowej prywaty podkopać i zniszczyć religię i narodowość. Ale w tej walce dobrego i złego dobra zasa da niezawodnie zwycięży, jeśli potrafimy wytrwać i nie wyrzekniemy się poświęcenia dla dobra ogółu, przekazanego nam przez całą naszą przeszłość.

Zgromadzeni w głębokiem skupieniu wysłuchali gorących słów wymownego kaznodziei.

Uroczystość kościelna zakończyła się zbiorowem odśpiewaniem patryotycznych chorałów.

Na sprowadzenie zwłok Lenartowicza złożył p. Bernard Kornblum 3 złr.

Wspomnienie historyczne. Otrzymujemy następujące pismo: W nr. 98 *N. Reformy* z dnia 29 kwietnia br. w kronice wyszczególnionemi są polegli w Krakowie w dniu 26 kwietnia 1848 r., a między niemi Schachner Antoni, jako zabity po kapitulacyi.

Ponieważ, zdaniem mojem, uchybia to pamięci poległego, przeto prostuję ten fakt w ten sposób, że Schachner nie po kapitulacyi i nie na ulicy Grodzkiej poległ, ale na ówczesnej Szerokiej przy studni, przed Dominikanami, obok mnie i to tak, że upadając, o mało mnie nie przewrócił. Poległ między godziną 5 a 6, a kapitulacya nastąpiła późnym wieczorem.

Może nie od rzeczy będzie, jeżeli Szanownej Redakcyi opiszę szczegółowo ten wypadek.

Kiedy wojska austryackie cofnęły się z rynku na ulicę Grodzką, w chwili, kiedy generał Castiglioni dostał strzał czcionkami drukarskiemi w szyję i ramiona, Austrycy wstrzymali na krótki czas dalszy odwrót, a wtedy ktoś z pomiędzy nas krzyknął: bracia! Austryacy wracają, róbmy barykady! — W przeciągu kilkunastu minut stanęła ona z kamienia wyrwanego z bruku i innych różnych sprzętów, między kamienicą Stockmara a Bernsta obecnie. Z bronią palną było nas kilkunastu odstrzeliwających Austryaków, którzy potem ruszyli ku zamkowi. Kiedy już ostatnie szeregi ich były przy kościele ewangielickim, straszny huk rozległ się na rynku, tu bowiem zaczęły pękać granaty. Wtem od strony ulicy Grodzkiej przybiegł na barykadę emigrant Bonarowicz (Litwin) i odezwał się w te słowa: „Chłopcy! za murem klasztoru św. Józefa obok jatek rzeźniczych są Austryacy, którzy strzelają. Trzeba ich stamtąd wykurzyć; kto z bronią, za mną.“ Przeskoczywszy barykadę w liczbie około ośmiu z pojedynkami nabitemi, chyłkiem pod komendą Bonarowicza dostaliśmy się po za studnię. Pomiędzy nami był Jankowski, Kramer, Szachner, Więckowski, innych nie znałem. Pierwszy za studnią stał Bonarowicz, my w szeregu, kryjąc jeden drugiego, za nim. Z początku strzały od plant były gęste, lecz po kilku strzałach z naszej strony ogień austryacki zmalał, ale był celny. Bonarowicz wtedy się odezwał do nas, wychyliwszy się trochę naprzód: „Tylko oficer strzela, muszę mu dać naukę.“ Jankowski podał wtedy dubeltówkę Bonarowiczowi, który długo mierzył, to spowodowało widać Szachnera, że się cokolwiek głową naprzód wychylił. W tym momencie padł strzał od plant, a równocześnie i strzał od Bonarowicza. U nas runął na ziemię Schachner, a tam padł strzelający oficer. Nastąpiła dłuższa cisza w tej stronie, która nas niepokoiła. Wtem nadbiegł jakiś starszy człowiek od strony plant, a przybiegłszy do studni, oznajmił nam, że wojsko cofa się ku łące św. Sebastyana, unosząc zabitego oficera.

Za małą chwilkę znalazło się przy studni kilkadziesiąt ludzi, a po powtórzeniu przez przybyłego do nas człowieka wieści o odwrocie z plant wojska, jakaś część pobiegła tamże, inni zajęli się przeniesieniem Schachnera, a reszta wróciła na barykady. Już się dobrze ciemnić zaczęło, kiedy przybyli jacyś panowie do nas, między nimi Tusiecki, księgarz, ogłaszając, że miasto kapituluje, że możemy się do domów rozejść, że Austryacy nikogo nie zaczepiają, a broń żeby składać na odwachu, jak również żeby barykadę rozebrać. Nie pozostało zatem nic innego, jak zrobić, co nam powiedziano, — przebiegłszy jeszcze całe miasto i obejrzawszy poległych, wróciliśmy do domu.

Z pomiędzy tych, którzy byli za studnią, oprócz mnie, żyje jeszcze Więckowski i mieszka na Węgrach.

Na tem kończę, zostając dla Szanownej Redakcyi z wysokim szacunkiem *Bruśnicki.*

Popisy w szkołach dla rękodzielników. W poniedziałek 15 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w szkołach przemysłowych uzupełniających na Smoleńsku, Kleparzu, Kazimierzu, w szkole barakowej na Dajworze, w szkole barakowej w ogrodzie angielskim i w zakładzie ks. Siemaszki — roczny popis uczniów, uczęszczających do tychże szkół, poczem nastąpi rozdanie nagród uczniom najpilniejszym. Magistrat zawiadamia o tem pp majstrów wszelkich rzemiosł z wezwaniem o jaknajliczniejsze przybycie do szkół w celu przekonania się podczas egzaminu o postępie uczniów w naukach. Nabożeństwo dziękczynne odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 9 rano w kościele ks. Pijarów.

Loterya fantowa. Krakowskie Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ uważa za swój obowiązek zawiadomić łaskawych ofiarodawców, jak również i Szanowną publiczność, że loterya nie mogła odbyć się w kwietniu, jak donosiliśmy, z powodów zupełnie od Koła pań niezależnych, pomimo iż wszystko do tejże było przygotowane.

Gdy tylko ministerstwo przestanie stawiać przeszkody i udzieli zezwolenia, natychmiast doniesiemy o dniu i miejscu loteryi, która na tej zwłoce nietylko nic nie straci, ale przeciwnie zyska, gdyż ciągle napływają piękne i cenne fanty. Przez kwiecień powiększyła się o paręset liczba fantów, które nadesłały następujące osoby: Baudrowska Adela, Bruśnicka Jadwiga, Bałaban Aniela, Borkowski Emil, Braun Karol, Czerwińska, Dąbrowska Helena, Friedlein, ks. Fonferko, Frist, Gralewska Józefa, Gebethner, Hubaczek Olga, Iglicki, Jaugustynowa Marya, Kwiatkowska Helena, Kutrzeba, Knorek, Marfiewiczowa Helena, Maj Wanda, Owczarkiewicz Antonina, Pawlikowska Idalia, Praus Marya, Rotterowa, Szalajowa Wanda, Stachórska Zofia, Siemaszkowa Wanda, adw. Szalay, Suchecki, Trapszówna Tekla i Zwoliński.

Zarząd Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“.

Odczyt popularny. W niedzielę 7 b. m. o godz. 4 po południu w sali magistratu krakowskiego p. Kazimierz Malczewski będzie miał odczyt na temat: „O wykształceniu rzemieślników krakowskich w wieku XV i w czasach dzisiejszych“. Dochód z odczytu przeznaczony został na fundusz budowy gmachu Towarzystwa rękodzielników i przemysłowców krakowskich „Zgoda“. Zajmujący temat, przeznaczenie dochodu na budowę gmachu Towarzystwa rdzennie krakowskiego, a przytem ceny nader przystępne, przyczynią się zapewne do licznego przybycia publiczności. Ceny miejsc: krzesło 20 ct., wejście na salę 10 ct., na galeryę dla młodzieży rzemieślniczej wstęp bezpłatny.

W sprawie porządków w mieście otrzymujemy następujące pismo:

Obywatele Kleparza, a wszczególności mieszkańcy ulic Długiej, Krowoderskiej i Szlaku, zanoszą błagalne prośby do Świetnego magistratu, aby pamiętając o mieszkańcach ulic bliżej śródmieścia położonych, jak Podwale, Basztowa i t. d., zechciał użyczyć trochę swej troskliwości i mieszkańcom Kleparza, którzy płacąc takie same podatki, dodatki i dodatki do dodatków, takie same mają prawa. Kleparz cały nie zasłużył sobie widać — choć trudno odszukać powodu — na to, aby w dniach ciepłych ulice jego były skrapiane. Tumany kurzu przy panującej obecnie posusze i wietrze nie dają przez ulicę przejść, a ruch budowlany, tak w tym roku znaczny, przyczynia się tylko do wytwarzania kurzu.

Pomijam przyjemność połykania tych miejskich specyałów, ale kładę nacisk na to, że żadną miarą do zdrowia przyczynić się nie może. Nie mamy w mieście dobrej wody do picia, choć lat tyle nad tem się radzi, ale wody do skrapiania ulic chyba brakuć nie powinno. Przy zamiataniu ulic kropią wprawdzie przedtem, ale tak homeopatycznie, że połowa kurzu, który ma być zmieciony, ulatuje z wiatrem, robiąc przechodniom skład błota w ustach, oczach i nosie.

Czy nie praktyczniejby było, iście Syzyfową pracę zamiataczy ulic przy takiej procedurze, zastąpić obfitem skrapianiem, a raczej polaniem ulic? Podziwienia wprawdzie godną jest cierpliwość a zarazem powolność, z jaką „czyni“ się porządek na ulicach, ale przytem wszystkiem taniej i lepiej wody nie żałować. Świetny magistracie zlituj się nad nami!

Sąd krajowy wyższy w Krakowie wpisał dra Hermana Seinfelda, kandydata adwokackiego w Krakowie, na listę obrońców w sprawach karnych swego okręgu.

W salach kasyna powszechnego będą się odbywać codziennie począwszy od 4 bm. przedstawienia słynnego prestidigatora i iluzyonisty z dziedziny wyższej magii Ernesta Thorna. Bliższe szczegóły ogłaszają afisze.

Ministerstwo obrony krajowej obwieściło konkurs na opróżnione miejsca w szkole kadeckiej obrony krajowej w Wiedniu na rok szkolny 1893/94. Osnowę tego konkursu można przeglądać w wydziale V magistratu m. Krakowa w godzinach urzędowych od 11—2 w południe.

Koncert Natalii Janothówny ze współudziałem kwartetu mięszanego, oraz chóru męskiego Tow. muzycznego na dochód budowy domu Towarzystwa muzycznego w Krakowie, odbędzie się dnia 5 bm. Początek o godzinie 8 wieczór. Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Wielki festyn ogrodowy na rzecz ubogich miasta Krakowa odbędzie się stanowczo w niedzielę d. 14 b. m.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Odnośnie do ogłoszenia z dnia 30 stycznia br., którem podano do wiadomości, że wagony sypialne przy pociągach pospiesznych nr. 1 i 2 na przestrzeni Kraków—Bukareszt do 14 kwietnia br. kursować przestały, donosimy, że ruch tychże wagonów na przestrzeni Kraków—Czerniowce od połowy maja br., zaś na przestrzeni Czerniowce—Bukareszt dopiero z początkiem czerwca br. wznowiony zostanie.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyła Czytelnia akademicka w Krakowie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Darguna, kwotę 15 złr.

Z puszki, umieszczonej w kancelaryi Towarzystwa sztuk pięknych, wpłynęło 3 złr. 25 ct. Pieniądze, które z puszek wpływają, przeznaczyły panie, zajmujące się niemi, wyłącznie na budowę szkół.

Członkowie Redakcyi i Administracyi *Nowej Reformy* złożyli dzisiaj w dniu 3 maja kwotę 7 złr. 96 ct.

P. Kazimierz Piątkiewicz, kandydat notaryalny w Zatorze, nadesłał kwotę 5 złr.

P. Bolesław Zaremba, inżynier w Polskiej Ostrawie, nadesłał kwotę 3 złr.

Z teatru. Licznie zebrała się wczoraj publiczność nasza na występ gościnny niegdyś ulubieńca swojego, Romana Żelazowskiego, w sztuce tyle zasłużonego dla literatury scenicznej ś. p. Józefa Blizińskiego „Rozbitki“. Widowisko poprzedził akt hołdu dla pamięci autora, bardzo trafny i bardzo piękny. Utalentowany młody poeta p. Lucyan Rydel napisał wierszem prolog, w formie dyalogu, którym w krótkich słowach przypomniał zasługi i określił stratę, jaką ponosi teatr przez zgon twórcy „Pana Damazego“ i „Rozbitków“. — Ze wzruszeniem wygłosili piękny. wiersz pani Siemaszkowa i p. Rygier, wskazując na złote litery nazwiska Blizińskiego, umieszczone już w widowni. Efektowny obraz z żywych postaci utworów Blizińskiego był zakończeniem prologu. Pod portretem złożyli artyści wieniec, a temu aktowi hołdu towarzyszyły tak gorące oklaski zebranej publiczności, iż ostatnie strofy dyalogu powtórzone być musiały, obraz zaś kilkakrotnie był odsłaniany.

Rola Strasza w repertoarze p. Żelazowskiego należy do najsubtelniej opracowanych, a pojętych tak trafnie, iż od pierwszego prrzedstawienia sztuki tej przed laty 12, aż dotąd, nie ma w niej artysta zwycięskiego rywala. — Widowisko w ogóle odznaczało się staranuością i znać było po wszystkich grających, jak poważnie traktują obowiązek tłómaczenia myśli w sztuce zawartych, — wykonania wskazówek, pisanych ręką dziś już niestety martwą.

Jutro we czwartek przedstawioną będzie znakomita komedya Blizińskiego pod tyt. „Pan Damazy“, w której w roli Seweryna wystąpi gościnnie p. Żelazowski. Rozpocznie prolog na cześć ś. p. Józefa Blizińskiego, napisany przez Lucyana Rydla, wygłoszą pani Siemaszkowa i p. Rygier.

W sobotę „Uriel Akosta“, w niedzielę „Otello“, w poniedziałek „Wilhelm Tell“ z p. Żelazowskim w tytułowych rolach.

Wydział Czytelni akademickiej we Lwowie nadesłał komitetowi, zajmującemu się sprowadzeniem zwłok Lenartowicza do Ojczyzny, pismo, w którem oznajmia, że młodzież akademicka lwowska weźmie jaknajliczniejszy udział w pogrzebie Lenartowicza i uprasza, aby także mogła nieść ciało poety. Nadto urządzi Czytelnia w najbliższym czasie wieczorek Lenartowiczowski, z którego połowę dochodu przeznacza na koszta sprowadzenia zwłok.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że akademicy krakowscy w sprawie pogrzebu Lenartowicza dotąd nawet znaku życia nie dali.

Z Zakopanego donoszą nam: Deputacya górali tatrzańskich z Białki i Zakopanego wyjechała do Lwowa z petycyą do Sejmu o wzięcie ich w obronę przeciw Prusakom, którzy nad Morskiem Okiem chcą im zagrabić ich odwieczną własność, nadaną góralom jeszcze przez królów polskich i niezaprzeczoną im nigdy przez rząd austryacki.

Krosno, 30 kwietnia. (Kor. *N. Reformy*). Dziś po północy wybuchł groźny pożar w Rynku: z nadzwyczajną szybkością ogarnął 4 kamienice, pocztę, telegraf, które doszczętnie uległy zniszczeniu. Dziwne, że Krosno, chociaż się liczy do miast, a pomimo znanej zasobności, nie może się pozbyć dawnego „naj bude jak buwało“. Dosadnie przekonano się o tem podczas owego pożaru. Gdyby nie dzielna pomoc inteligencyi tutejszej, która z narażeniem życia broniła domu adwokata J., Bóg wie, jakie zniszczenie byłby pożar zrządził. — O straży ogniowej mówią tu jak o legendzie Krakusa. Jest tu wprawdzie coś podobnego do straży ogniowej, ale członkowie pod wodzą dobrego szewca, lecz lichego naczelnika. pełnią służbę na jarmarkach, przy obrzędach kościelnych i wszelkiego rodzaju paradach. Nie można się przeto dziwić, gdy kilku dzielniejszych strażaków, bez planu i wiedzy jęli się ratunku. Lecz cóż? sikawka odmówiła służby; węże dziurawe, musiano dopiero chustką do nosa łatać dziury.

Gdyby to nie było u nas ludzi!? byłoby dziwnem. Ale gdzie na czele miasta stoi człowiek tak zacny i inteligentny jak burmistrz dr. Czajkowski, tam możnaby się spodziewać, że sprawa tak żywotna jak straż ogniowa więcej znalazłaby poparcia u ojców naszego grodu. Burmistrz nie oglądając się na żadne koterye, powinien bezwzględnie zająć się wyleczeniem tej apatyi i indolencyi naszego mieszczaństwa. Nie wątpimy, że pod taką egidą wiele się zrobi dla dobra miasta

---

Repertoar teatru krakowskiego

Od dnia 2 maja przedstawienia rozpoczynają się od godziny $7^1/_2$.

We czwartek 4 maja: Drugi gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego Rozpocznie: Prolog na cześć ś. p. Józefa Blizińskiego, napisany przez Lucyana Rydla, wygło-

szą pani Siemaszkowa i p. Rygier. — nastąpi: „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W sobotę 6 maja: Trzeci gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego. „Uryel Akosta", tragedya w 5 aktach Karola Gutzkowa.

W niedzielę 7 maja: Czwarty gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego. „Otello", tragedya w 5 aktach Szekspira.

W poniedziałek 8 maja: Piąty gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatru lwowskiego. „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Życia** dwutygodnika lwowskiej młodzieży numer 8 z maja skonfiskowany został przez prokuratoryą państwa. Redakcya zarządziła drugi nakład numeru, który zawiera: „Trzeci Maja". — Kwestya żydowska (Dokończenie). — Hasła chwilowe. — Zapiski — W odcinku: Artykuły polityczne Adama Mickiewicza.

— **Przewodnika gimnastycznego** „Sokół" (organ Towarzystw gimnast.) opuścił prasę nr. 5 z maja br. Treść: Związek polskich gimnastycznych Tow. sokolich w ces. austr., I zjazd delegatów. Do Tarnopola. Zlot okręgowy w Inowrocławiu. Gimnastyka jest sokołem alfa i omega. Zlot sokoli (c. d.). Ćwiczenia żelaznemi laskami. Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. Skoropęd. Kronika. Konkurs. Inseraty.

Z Izby sądowej.

Rozprawa Wyspiańskiego o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia.

(Ciąg dalszy)

Oskarżony, wysokiej i silnej budowy mężczyzna, wchodzi na salę, oparty na kiju, kłania się na wszystkie strony i niepewnym wzrokiem wodzi po przysięgłych, lustruje ich, czy którego nie wyłączyć, oświadcza jednak, że przeciw żadnemu z nich nie ma nic do zarzucenia. Zachowanie jego jest nader swobodne, niemal niedbałe, odpowiedzi przytomne, bystre, a nawet cięte. „Już trzeci rok siedzę w więzieniu śledczem, drugiego takiego wypadku w Europie nie znajdzie". Dla obecnych, dla prokuratora i znawców, ma wyszukane słowa uprzejmości, dla znawców dawniejszych, dla sędziego śledczego — wyrazy takie: „to fałsz, to niesprawiedliwe" etc. „Gdym to powiedział sędziemu śledczemu, aż skoczył, i rwał sobie włosy z głowy, gdyż trzymał z moimi przeciwnikami".

Przewodniczący, acz go traktuje z względnością, winną jego wiekowi, dozwalając mu siedzieć i każąc postawić przed nim osobny stół, dla rozłożenia notatek, — widział się zniewolony kilkakroć reflektować go i strofować.

Po odczytaniu aktu oskarżenia prosi obwiniony o głos do odpowiedzi ogólnej, — przewodniczący wypytuje go jednak przedtem o organizacyę Towarzystwa Zaliczkowego w Białej i o osobach urzędowania. Okazuje się, że oskarżony był i dyrektorem, i kasyerem, i kontrolorem, i sekretarzem; nie zawsze wprawdzie, ale bądź, gdy którego funkcyonaryusza dla oszczędności nie ustanowili, bądź gdy taki funkcyonaryusz ustąpił, albo w końcu, gdy drugi klucz kasyerowi zaginął. Znawcy wykryli, że niedobory sięgają od r. 1879, i rosły progresywnie, aż dopiero przybyły na żądanie Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie lustrator Związku Towarzystw zarobkowo-gospodarczych, p. Heinrich, wykrył stan rzeczy w kwietniu 1891 r., poczem niezwłocznie przyaresztowano dyrektora Wyspiańskiego.

Tenże lustrator p. Heinrich obliczył niedobór na przeszło 50.000 złr., sędzia śledczy na przeszło 20.000 złr.; notaryusz Stiasny, sporządzając inwentarz popadłego w konkurs Towarzystwa Zaliczkowego w Białej, wykazał niedobór również na przeszło 50.000 złr., a znawcy sądowi, podobnie, jak sędzia śledczy, także tylko na 20.000 złr. Różnice pochodzą stąd, że jedni doliczali utraty w zysku i procentach, drudzy tylko ubytek samego kapitału przyjmowali.

Przeciwko temu bilansowaniu wystąpił oskarżony, i na tem oparł główną obronę swoją. Wykazać usiłuje, że nietylko nie ma niedoboru, ale że nawet o przeszło 14.000 złr stan czynny majątku Towarzystwa Zaliczkowego w Białej przewyższa stan bierny, a dla procesu karnego i odpowiedzialności jego należy nawet wciągnąć niektóre jeszcze pominięte pozycye, tak, że przewyżka stanu czynnego dosięgnie sumy blisko 40.000 złr. — Żąda on, ażeby zawezwać do zbadania ksiąg i przeprowadzenia bilansowania dyrektorów Towarzystw Zaliczkowych, i proponuje na takich p. Biechońskiego z Gorlic i p. Kotarskiego z Krakowa.

Długą i na efekt obliczoną oracyę swoją ułożył oskarżony na piśmie i otrzymawszy głos, odczytuje ją. Gdy mu przewodniczący zwraca uwagę, że ta perora należy do wywodów końcowych, powtarza za każdym razem, że już tylko słów kilka, ale myli się pod tym względem, gdyż czytanie trwa długo i nie skończyło się dnia pierwszego. Przyszedłszy do ustępu, w którym mówi o swojem przykrem położeniu i o swojej rodzinie, płacze rzewnie, — ale przeszedłszy po chwili do ustępu następnego, odzyskuje od razu spokój i głos czysty.

O godzinie 2 przerwał przewodniczący rozprawę dnia pierwszego.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od odczytania nadesłanego pisma p. dr. Wiszniewskiego, tłomaczącego się, że z powodu febry, której popołudniu dostaje, przybyć nie może. Prokurator dr. Ogniewski utrzymuje, że gdy popołudniu rozprawa nie odbywa się, przeto p. przysięgły przybyć powinien. Trybunał wezwał tedy p. dr. Wiszniewskiego do stawienia się, pod rygorem; p. przysięgły przysłał drugie pismo, upraszając o przysłanie lekarzy sądowych dla zbadania go. Prokurator żąda zbadania p. dr. Wiszniewskiego, ale Trybunał orzeka, że do zarządzania takich badań nie jest uprawniony, i zasądzając p. dr. Wiszniewskiego na karę 25 złr., powołuje w jego miejsce zastępcę p. Ignacego Fuchsa.

Potem wzywa przewodniczący oskarżonego do dalszej odpowiedzi na czynione mu zarzuty. Oskarżony odpowiada cicho: „ja się boję", wskazując lekko na p. dr. Żuławskiego, prymaryusza oddziału dla umysłowo chorych w krakowskim szpitalu, który stan jego badał i orzekł, że jest zdrów i że symulował owe „widzenia". „Czy nie chce pan odpowiadać?" — zapytuje go przewodniczący. „Nie mam swobody — odpowiada — to oddziaływa mi na nerwy". Przewodniczący objaśnia go o przepisie §. 234, według którego w razie nieprzyzwoitego zachowania się — będzie bądź na czas krótszy, bądź na dłuższy wydalony, a rozprawa w jego nieobecności przeprowadzona, i zarazem oświadcza, że to jego zachowanie poczytuje za nieprzyzwoite. „Pp. znawcy orzekli, żeś pan zdrów" — dodaje. „Cieszy mnie to" — odpowiada, a zwracając się do prokuratora, prosi go, ażeby ujął się za nim, wreszcie wzywa obrońcę o postawienie wniosku. Obrońca wnosi, ażeby Trybunał uwolnił p. dr. Żuławskiego na godzinę, tak, ażeby oskarżony odzyskał spokój umysłu. — Przewodniczący odmawia temu. Wtedy zaczyna oskarżony narzekać na to, że śniadania nie miał i mleko jego stoi prosi więc, ażeby mógł odejść i napić się mleka. „O wpół do 12 będziesz pan miał obiad" — odpowiada mu przewodniczący. Oskarżony marudzi jeszcze chwilę, przesuwa stolik, ogląda się trwożliwie, ale w końcu, na skutek energicznego odezwania się przewodniczącego podejmuje odczytywać dalej swoją obronę; zrazu pocichu, ale wnet pewnym głosem i z zupełną przytomnością i dodaje przychodzące mu na myśl uwagi bardzo jasno i pewnie.

Rozprawa dnia 2 b. m. skończyła się spokojnie. Oskarżony przez blisko 5 godzin nieustannie bądź czytał przygotowaną obronę, bądź z pamięci wyjaśniał i krytykował akt oskarżenia, — bądź wreszcie odpowiadał na zapytania przewodniczącego, prokuratora, przysięgłych pp. Rzący i Markusa i zastępcy Lwowskiej Kasy oszczędności dr. Doboszyńskiego. Od czasu do czasu wpada oskarżony w stan mistyczny, cytuje słowa z biblii, przedstawiając, że oskarżenie jest dziełem nieprzyjaciół jego, woła raz, łkając: „może cierpienie i męki, które znoszę, uzdrowią duszę moją; nie podnoszę skargi, ale modlę się: Ojcze, odpuść im te grzechy, bo to są bracia moi!" — Wywód oskarżonego był przytem nietylko bardzo loiczny, ale wyczerpujący i bardzo zręczny, a zakończył zarzutem, że nie miał czasu ksiąg przestudyować i przygotować się do obrony, albowiem przez 9 dni odpisywał tylko sprawozdanie znawców.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa oszczędności w Dolinie istniejąca zaledwie od lat trzech rozwija się pomyślnie. Według sprawozdania za rok 1892, obrót w ubiegłym roku wynosił 712.862 złr. 56 kr. i w porównaniu z r. 1891 wzrósł o 257.911 złr. 45 ct. Stan wkładek oszczędności wynosił 31 grudnia 1892 kwotę 131.760 złr. 60 ct. i powiększył się o 41.191 złr. 33 ct. Pożyczek hipotecznych pozostało z r. 1891 na 113 gospodarstwach 30.908 złr. 24 ct. W roku 1892 udzielono na 80 gospodarstw 34.320 złr. Razem na 202 gospodarstwach 65.228 złr. 24 ct. W ciągu roku 1892 spłaciło częściowo i w całości 13 gospodarstw 5.514 złr. 25 ct., pozostało na 189 gospodarstwach 59.713 złr. 99 ct.

Gminom udzielono pożyczek na 2.370 złr. Nadto Kasa udziela pożyczek na skrypta dłużne. Pożyczek tych udzielono 25.694 złr. Na zastaw papierów wartościowych pożyczono 3.386 złr. Portfel wekslowy wynosił z końcem r. 1891 weksli 151 na 33.029 złr. 67 ct., w r. 1892 eskontowano 888 weksli na 180.569 złr. 75 ct. Razem 1.093 weksli na 213.559 złr. 42 ct., z tego spłacono w ciągu roku 783 weksli na 169.832 złr. 42 ct., pozostało zatem 256 weksli na 43.767 złr.

Fundusz rezerwowy wynosił z końcem roku 1892 sumę 3.483 złr 50 ct., a w ciągu roku ubiegłego osiągnięto zysk 3.154 złr. 16 ct.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Na wczorajszy targ (2 b. m.) zapowiedziano 10137, a przypędzono 9907 świń. Z tego było 4957 świnek i 4950 węgierskich świń tucznych. Płacono za kilogram żywego zwierzęcia: wyborowe po 43 do 44 ct., wyjątkowo po 45 ct., średnie po 38 do 42 ct, lekkie po 31 do 35 ct., a świnki po 30 do 40 ct.

Z targów zbożowych.

Kraków, 2 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·50	8·90
Żyto	6·67	7·10
Jęczmień	5·50	6·—
Owies	6·50	6·70
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	2·70
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·20
Ziemniaki za hektolitr	1·60	1·80
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masła za garniec	4·—	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	76·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	74·50

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 3 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·8 mm	745·5 mm	742·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,0	+8°,8	+9°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	WNW 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	75 %	81 %	82 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	9	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 3 maja. Cesarz odjechał wczoraj wieczór o godz. 8½ do Budapesztu. Tłumy publiczności przed dworcem powitały cesarza oznakami gorącej życzliwości.

Praga, 3 maja. W sejmie czeskim odpowiedział namiestnik hr. Thun na interpelacyę w sprawie wybryków antisemickich w Kolinie. Wybryki spowodowane zostały złośliwem rozsiewaniem fałszywych wieści, że służąca u jednego żyda padła ofiarą rytualnego mordu. Obdukcya sądowa wykazała, że na zwłokach nie ma najmniejszych śladów gwałtu, a raczej przypuścić można samobójstwo. Organa bezpieczeństwa publicznego zrobiły wszystko, co leżało w interesie bezpieczeństwa osób i mienia, występowały wszędzie z całą stanowczością, przez co udało się przeszkodzić ponowieniu się wybryków.

Namiestnik oświadczył dalej, że potępia surowo wszystkie wybryki, które całą klasę równouprawnionych obywateli pozbawić chcą praw, jakie im konstytucya zapewnia, a przy tem wynikają ze zaślepionej nienawiści rasowej.

Wszystkie organa rządowe są obowiązane w wykonywaniu ciążącej na nich troskliwości o utrzymanie powszechnego publicznego spokoju zwracać pilną baczność na ten ruch antisemicki i gdziekolwiek wydarza się sposobność, występować przeciw niemu z wielką stanowczością, aby wszyscy mieszkańcy Czech bez różnicy narodowości, stanu i wyznania używali w pełni swoich praw obywatelskich i mieli opiekę swoich interesów.

Atoli nie może to być obowiązkiem władzy bezpieczeństwa występywać polemicznie przeciw szerzeniu poglądów i dążności, czynność jej może w istocie swej być tylko zapobiegawczą i objawiać się dopiero wtedy, kiedy te poglądy i dążności znajdą swój wyraz w konkretnych faktach, niezgodnych z obowiązującemi ustawami.

Mowę tę przyjęto gorącemi oklaskami.

Praga, 3 maja. Cesarz użyczył z prywatnej szkatuły pogorzelcom gminy Kreuzberg 1500 zł.

Budapeszt, 3 maja. Już o godzinie 4 z rana wszystkie ulice, wiodące do dworca kolejowego, były zapełnione publicznością. Domy udekorowano. Na dworcu oczekiwał Weckerle ze wszystkimi ministrami, wielu posłów z różnych stronnictw, między nimi Apponyi, Koloman Tisza, dalej biskupi, reprezentanci gmin i t. d.

Cesarz przybył o godzinie 5 minut 40 rano. Przyjęto go okrzykami *Eljen!*

Następnie przemówił Weckerle, cesarz podał rękę ministrom i arcybiskupowi. Po przemowie Tiszy i burmistrza, wśród entuzyastycznych okrzyków zgromadzonej tłumnie publiczności pojechał cesarz w powozie dworskim na zamek.

Budapeszt, 3 maja. Weckerle był dzisiaj w południe na dłuższej prywatnej audyencyi u cesarza.

Berlin, 3 maja. W parlamencie niemieckim toczyły się wczoraj obrady nad wnioskiem Ahlwardta o wyznaczenie osobnej komisyi celem zbadania przedstawionych przez niego aktów.

Referent Cuny oświadczył, iż broszura, na której Ahlwardt się opiera, nie zawiera nic takiego, co mogłoby uzasadnić jego zarzuty.

Ref. Porsch powiedział, że w dokumentach złożonych przez Ahlwardta nie ma nigdzie podpisu Miquela a zatem zarzuty, jakie Ahlwardt podnosi przeciwko Miquelowi są bezpodstawne; w ogóle zresztą papiery, złożone przez Ahlwardta niczego nie dowodzą.

Ahlwardt stara się usprawiedliwić swoje postępowanie i utrzymuje, iż w sprawie Towarzystwa dyskontowego przekupstwo jest udowodnionem.

Przewodniczący komisyi oświadcza, iż twierdzenie Ahlwardta, jakoby komisya uporządkowane dokumenty pomięszała bezładnie, jest niesłusznem i nieprawdziwem. Ahlwardt cofa częścią zarzuty, podniesione przeciwko Miquelowi, lecz nie wszystkie, i oświadcza, iż nie poprzestanie na orzeczeniu komisyi, lecz wkrótce całą sprawę drukiem ogłosi.

Po tem oświadczeniu dyskusyę zamknięto.

Wniosek komisyi, aby sprawę Ahlwardta uważać za załatwioną, został jednogłośnie przyjęty. Antisemici głosowali także za wnioskiem komisyi.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj. Na porządku dziennym: przedłożenie wojskowe.

Berlin, 3 maja. Parlament niemiecki uchwalił wczoraj przedłożenie o drugim kredycie dodatkowym i w trzeciem czytaniu nowelę o lichwie.

Berlin, 3 maja. Wczoraj w nocy wniósł w parlamencie Huene swój wniosek dotyczący nowej ustawy wojskowej. W porównaniu z żądaniami projektu wojskowego zezwala Huene na powiększenie dotychczasowej siły zbrojnej w czasie pokoju o 13.800 żołnierzy mniej od rządu, a to łącznie z 1.095 podoficerów. W dalszej konsekwencyi obniża Huene stale roczną ilość rekruta o 6.500, na razie zaś o 11.000 w stosunku do żądań projektu rządowego. Skutkiem tego roczne wydatki będą o dziewięć milionów marek mniejsze od obliczeń rządowych, w pierwszym roku zaś oprócz tego odpadnie cztery miliony wydatków, które w następnych stopniowo zmniejszać się będą. Oprócz tego zawiera ten wniosek znaczne zaoszczędzenie w jednorazowych wydatkach.

Karlsruhe, 3 maja. Oboje cesarstwo niemieccy przybyli tu wczoraj wieczór. W. książę z małżonką powitali ich na dworcu. Tłumy publiczności witały ich z zapałem w ulicach świetnie przystrojonych.

Paryż, 3 maja. Izba deputowanych przyjęła 252 głosami przeciw 246 nagłość wniosku o zniesienie podatku konsumcyjnego, pomimo, że prezydent ministrów odświadczył się przeciwko nagłości wniosku.

Socyalista Dumay zainterpelował rząd w sprawie zajść z policyą w dniu 1 maja, w szczególności zaś żalił się na to, iż aresztowano jego samego i deputowanego Baudina. Prezydent ministrów w odpowiedzi na to oświadczył, iż Baudin został aresztowany, ponieważ podburzał tłum do zaczepiania policyi. Prezydent ministrów mówił w tonie stanowczym i wyraził się, że deputowany, który zakłócał spokój publiczny na ulicy, słusznie został aresztowany. Posłowie z lewicy przerywali mowcy i groźnie wołali, że Baudin pomimo, że był niewinny, został przez policyę zmaltretowany, a jeden z agentów policyi uderzył go w twarz.

Prezydent ministrów odparł, iż rząd spełnił tylko swój obowiązek, dbając o utrzymanie porządku na ulicy.

Milleraud zaproponował motywowany porządek dzienny, domagający się zarządzenia śledztwa w sprawie zarzucanej policyi brutalności.

Prezydent ministrów Dupuy odrzucił ten porządek diennny i zażądał zwykłego porządku dziennego. Prosty porządek dzienny ostatecznie przyjęty został 319 głosami przeciw 130.

Paryż, 3 maja. Wczoraj na radzie ministrów oznajmił sekretarz stanu dla spraw kolonialnych, że król Dahomeyski, Behanzin ofiarował się poddać Francyi, że za zapewnienie mu pensyi przyrzekł ustąpić z tronu i kraj opuścić. Rokowania dalsze są w toku.

Londyn, 3 maja. Izba gmin uchwaliła budżet w drugiem czytaniu.

Hull, 3 maja. Zdarzyły się nowe wypadki podpalenia, bezrobocie trwa bez przerwy.

Christiania, 4 maja. Stang otrzymał polecenie utworzenia ministerstwa Teki jesze nie rozdane.

Petersburg, 3 maja. Wczoraj obwieszczono ukaz oznajmiający, że wykonywanie nauczycielstwa przez nauczycieli wyznania żydowskiego zależne jest od świadectwa, które miejscowa władza szkolna na jeden rok udziela.

Petersburg, 3 maja. Doniesienia niektórych dzienników, jakoby rząd rosyjski, z powodu niepomyślnie zapowiadających się zbiorów w tym roku, zamierzał wydać zakaz wywozu żyta, — są pozbawione wszelkiej podstawy.

Wenecya, 3 maja. W nocy zderzył się pociąg osobowy jadący do Bolonii z pociągiem towarowym. Dwie osoby lekko ranne.

Wagony uszkodzone.

Catania, 3 maja. Wczoraj przed południem dało się czuć silne trzęsienie ziemi w kilku miejscowościach. Wśród mieszkańców paniczny strach. Szkody nie ma żadnej.

Sofia, 3 maja. Połurzędowy dziennik *Swoboda* zamieszcza wiele dający do myślenia artykuł, w którym zaprzecza na wstępie pogłoskom, jakoby książę bułgarski wybierał się w podróż do Konstantynopola „Książę nie myślał o tem, — pisze *Swoboda*, — gdyż nie widzi potrzeby przedstawiania się sułtanowi, dopóki go tenże nie zawezwie. Znakomite stosunki między księciem Ferdynandem a W. Portą pozwalają się spodziewać, że nadejdzie wreszcie upragniony moment w interesie obu państw. (Uznanie Bułgaryi państwem niezależnem. *Przyp. red.*) Z drugiej strony uznają politycy bułgarscy, że sułtan może mieć powody, które go skłaniają do opóźniania tego kroku. Dla tego też Bułgarzy nie narzekają na sułtana, gdyż wierzą, że czego nie ma jeszcze dzisiaj, to stać się może jutro."

Korfu, 3 maja. Książę bułgarski przybył tutaj z Zante.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 3 maja 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	40
Zjednoczony dług w srebrze	98	—
Austryacka renta złota	117	30
5% austryacka renta (marcowa)	96	95
Akcye banku austro-węgierskiego	984	—
Akcye kredytowe	338	25
Londyn	122	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	76
Dukaty austryackie	5	78
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	05

Wiedeń d. 3 maja. Ruble 127·—. Cena nafty 18·25 — 20·50. Spirytus 16·20 —. Żyto 7·45 do —·—. Pszenica 8·50. Owies 6·68.

Odpowiedzialny Redaktor:
Józef Łokietek.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 3/5.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	127	—	128	—
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	59	50	60	—
20-to frankówka złota	9	65	9	75
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	50	101	50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95	25	96	25
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	95	25	96	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	70	97	60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100	25	101	25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101	—	102	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	—	98	—
4% „ „ „ „ „ II. Em.	96	50	97	40
4½% „ „ „ „ „	100	50	101	30
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109	80	110	80
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	80	101	70
4½% „ „ „ „	100	—	100	80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100	—	101	—
4% „ likwidac. „ „ „ 100	97	50	99	—

Lwów, dnia 2/5.

	płacą		żądają	
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	218	—	221	—
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	263	—	266	—
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	370	—	—	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	—	—	215	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	7
5½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	2
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	4
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	97	—	—	—

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	15	97	85
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	102	—	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100	50	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	95	70	—	—
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	95	70	96	40
Losy miasta Krakowa	23	50	25	—

Wiedeń, dnia 2 5.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	98	45	98	65
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	98	05	98	25
4% „ „ złota . . . za złr. 100	117	35	117	55
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	—	—	—	—
4% renta waluty koron. 200 kor.	97	15	97	35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	148	—	148	75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	148	75	149	25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	166	50	167	50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	197	75	198	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	—	—	—	—
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	95	05	95	25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	151	75	152	75
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142	75	143	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	97	10	97	80
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96	—	97	—
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95	60	96	60
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr.	96	55	97	5

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114	75	115	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	30	100	80
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100	50	101	—
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102	50	103	20
4½% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	30	101	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	30	101	—
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	131	75	132	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9	20	9	40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	197	—	198	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24	—	24	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a	—	—	—	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	50	13	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	—	—	25	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a	36	—	38	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
8·—	Anglobank na 200 złr.	152	—	153	—
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	123	30	124	30
14·—	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	340	75	341	25
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	398	50	399	50
24·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380	—	—	—
13·—	Laenderbank na 200 złr.	259	40	259	90
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	982	—	986	—
14·50	Unionbank na 100 złr.	260	75	261	25
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2960	—	2965	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	219	—	219	90
13·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	263	—	264	—

Na liczne zapytania oświad zam, że **do Karlsbadu** nie wyjeżdżam, ale przez **całe lato pozostaję w Krakowie.** 1078 1 2

Prof. W. Jaworski.

JADWIGI WACŁAWSKIEJ
Pracownia sukien i okryć damskich
w Krakowie
ulica Szpitalna, L. 13, II piętro.

poleca się Szan. P. T. Publiczności z wykonywaniem wszelkich sukien według najświeższych żurnali, okryć jako to: płaszczy, żakietów, peleryn itp., które są robione przez krawców damskich według najświeższych żurnali.

Ceny umiarkowane.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się i nadal łaskawej pamięci, ręcząc za staranne i punktualne wykonanie. 1067 1 6

Z poważaniem
Jadwiga Wacławska.

Subjekt z chlubnemi świadectwami, poszukuje p sady w handlu galanteryjnym drobiazgowym lub mieszanym. 1075 1 2

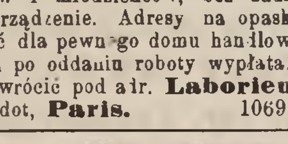
Adres: **S. W.** poste rest. **Kraków.**

Zatrudnienie w domu

dla pań, panów i młodzieńców, bez żadnych kosztów na urządzenie. Adresy na opaskach, kopertach pisać dla pewnego domu handlowego. Co tydzień po oddaniu roboty wypłata.

Należy się zwrócić pod adr. **Laborieuse,** 26 bis Rue Didot, **Paris.** 1069 1 3

Słynna i najstar. w świecie Fabryka **cyter, strun** do cyter itp



Ekonom w średnim wieku, żonaty, z małą familią, w miejscu do św Jana b. r. wskutek zmiany właściciela, szuka posady **od 1 lipca b. r.** Warunki skromne.

Zgłoszenia **w Biurze komisowo informacyjnem Wład. Jaworskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 30.** 1076 1 4

Kopalnię ropy

z terenami naftowemi w Harklowy ad Jasło położonemi, w obszarze przeszło 150 morgów wynoszącym, ma do odstąpienia **zarząd masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.**

Na kopalni tej wywiercono już jeden szyb do głębokości 416 metrów i takowy zarurowano potrójnemi rurami hermetycznemi. Ruch kopalni wstrzymany jedynie z powodu otwarcia konkursu.

Pogłębienie szybu możliwe do kilkudziesięciu metrów i wskazane z powodu, że wiercenie zatrzymało się na warstwie piaskowca ropodajnego. 1073 1 3

Pierwszą ropę, znalezioną w 160 metrach zamknięto i z niej nie korzystano.

Do kopalni tej należy: wieża wiertnicza, kuźnia z przyrządami, rury na składzie będące i szlangi wartości do 5000 złr. w. a., pompy i wodociągi, wreszcie dom mieszkalny z drzewa, nowo postawiony, o kilku pokojach i z zabudowaniami gospodarczemi wart. około 600 złr.

Za powyższe prawa i przedmioty kopalni żąda masa konkursowa kwotę 20.000 złr. a. w,

Oferty pisemne przesłać należy **do dnia 15 maja b. r.** na ręce podpisanych zarządców masy, którzy udzielą także bliższych wyjaśnień.

Adwokaci
Dr. Franciszek Ksawery Wiediger
i Dr. Ignacy Steinhaus
zarządcy masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.

Teren naftowy

we Wrocance, na linii ropodajnej między Jasłem i Krosnem, stanowiący las, zwany Olszyny, Baranica i Przylasek, przeszło 100 morgów obszaru wynoszący, ma do odstąpienia **Zarząd masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.**

Prawo do exploatacyi tego terenu, przysługuje w myśl kontraktu, przez lat 20 do 1912 rok za opłatą właścicielowi gruntu 12% brutto wydobytego produktu.

Nabywca obowiązany będzie do 5 stycznia 1894 wywiercić jeden szyb o głębokości 300 metrów, za co otrzyma kwotę 3000 złr. a. w. złożoną u właściciela gruntu, jako kaucyę na dopełnienie tego obowiązku. — Za prawa te żąda masa konkursowa kwotę 3500 złr. a. w.

Oferty pisemne przesłać należy **do dnia 15 maja b. r.** na ręce podpisanych zarządców masy, którzy udzielą także bliższych wyjaśnień.

1074 1 3 Adwokaci
Dr. Franciszek Ksawery Wiediger
i Dr. Ignacy Steinhaus
zarządcy masy konkursowej Wiktora Klobassy Zrenckiego.

Uznanym za najlepszy jest prawdziwy francuski papier cygaretowy



„LE GLORIA"

wyrobu

Józefa Bardou i Synów

Perpignan - Paris.

60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych, 2 dyplomy „Hors Concours".

„LE GLORIA" papier cygaretowy **przewyższa** stanowczo wszystkie dotad istniejące bibułki **dobrocią i delikatnością.**

„LE GLORIA" jest tylko wtedy **prawdziwy,** gdy każda pojedyncza książeczka opatrzona jest firmą **„Josef Bardon & Fils".**

„LE GLORIA" papier cygaretowy jest do nabycia tak z gładkim, jak i strzępiastym (ząbkowatym) brzegiem.

„LE GLORIA" dostarczony być może **w gilzach jakości najlepszej dotąd nieprzewyższonej.**

„LE GLORIA" papier cygaretowy i gilzy są w każdym **handlu norymbergskim** i **wielkich składach papieru,** jak i **w trafikach** do nabycia. 1064 1 25

Centralne biuro pośrednictwa
w sprawach prywatnych i handlowych
JANA LITWINSKIEGO
we Lwowie, plac Chorążczyzny, L. 6,

dostarcza i umieszcza

Współpracowników fachowych i handlowych
oraz 1059 2 8
kapitalistów, nabywców i wspólników

w branżach: rolnych budowlanych, fabrycznych, handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i technicznych, jak również

Nauczycielki, bony, zarządczynie i t. p.

Kandydatów do posad bez kaucyj jak: subjektów buchalterów, rządców i t. p. **Biuro dostarcza bezpłatnie** i załatwia umowy w imieniu pracodawców, bez żadnego od tychże wynagrodzenia, li tylko za nadesłaniem kwoty 1 złr. 50 ct na koszta ogłoszeń i korespondencyi.

Biuro załatwia wizy paszportowe.

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Ważne na sezon wiosenny i letni.

Bracia M. Iskovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Głowny skład dla Galicyi:

Rynek gł., L. 12. w Krakowie Rynek gł., L. 12.

Nowy i Największy
Zakład Ubiorów

polecają Szan. Publiczności **własnego wyrobu ubiory dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczeniem dobrych materyj i najmodniejszego kroju **po zadziwiająco tanich cenach.**

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, IX., Galerigasse 4.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode" Strada Covaci, Nro 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari, Nro 7, itp. **Składy w kilku głównych miastach.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France" itp. Składy tylko **w Kragujevacu i Požarevacu.**

Eksport do wszystkich krajów.

TANIE CENY. 675 14 24

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

KUFRY,

Walizki, Torby, Troki, Paski do Pledów i wszelkie przybory do podróży

Płaszcze gumowe angielskie

i Ceraty na meble, stoły i podłogi

czysto lnianą Bieliznę zdrowia Ks. prob. Seb. Kneippa

polece w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych Magazyn pod firmą

J. ZAPLATALSKI w Krakowie
Rynek Linia A—B.

Patenty na wynalazki wyrabiają i sprzedają **J. Brandt & G. W. Nawrocki** BERLIN, Friedrich-Str 78. Najstarsze Biuro Patentowe Berlinskie.

Właściciele firmy: **A. Mühle i W. Ziołecki.** 137 57 72

Kawiarnia Centralna
ulica Grodzka, L. 31.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż **z dniem dzisiejszym** otworzyłem **kawiarnię,** którą prowadzę pod osobistym nadzorem. Zadaniem mojem będzie dostarczyć Szanownej Publiczności najświeższych i najlepszych produktów spożywczych. W mojej kawiarni są wszystkie **dzienniki, bilardy i inne gry towarzyskie.** 983 5 6

Prosząc o liczne odwiedziny, pozostaję z uszanowaniem

W. Dydaś.

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU
w Krakowie, Zwierzyniec, L. 40,

wyrabia

dachówki, posadzki, schody, pomniki,

oraz **płyty do stołów, konsoli, luster, kominków, stolików nocnych, umywalni,** również i do **wykładania ścian, sufitów** itp. **Kominki, parapety** do okien, **profile, postumenty do zegarów, kapitele, filary** i t. p. przedmioty **w zakres kamieniarstwa** wchodzące.

Pod względem kolorów, twardości i połysku w zupełności naśladujące wszelki naturalny **marmur, porfir, jaspis, granit, onyx, malachit, lapis lauzuli** i t. p., **po cenach nieporównanie tańszych** od prawdziwych kamieni. 7 3 9 72

Wielki wybór

Woalek brukselskich

odpasowanych i na metry, białych, crême, kolorowych, czarnych.

Najmodniejsze

Koronki

Ecru, białe, crême, modne „Empire",

gotowe kołnierze koronkowe, gazowe i wstążki kolorowe

poleca 919 3 3

Eug. Smidowicz
Kraków, Sukiennice, L. 29.

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA
w handlu 52 80 104
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Herbata z Brodów!

Krajowe Wydawnictwo
Reklam kupieckich i przemysł. we Lwowie

uprasza P. T. Interesentów by najdalej do 10 maja b. r. raczyli przesłać **teksty i klisze** do zamówionych już **ogłoszeń,** umieścić się mających **na plakatach anonsowych zbiorowych,** których część litograficzna wykonuje się. Adres dla listów: **Wydawnictwo reklam kupieckich Lwów,** Plac Chorążczyzny, 6. 1051 2 2

Oferty na kupno
używanych maszyn (rowerów)

przyjmuje się **w biurze Krakowskiego Klubu Cyklistów z r. 1892,** ul. Karmelicka, L. 34. 1065 2 3

Korki

we wszystkich gatunkach i rodzajach oferuje najtaniej **Pragska parowa fabryka korków Stern & Renner w Pradze, Klemensgasse, il.** Illustrowany cennik na żądanie darmo. Zastępcy poszukiwani. 910 15 30

Ananasowe truskawki

2 letnie z olbrzymim owocem i wielką wydatnością, oddaje **100 sztuk za 2 złr.** 949 9 10

K. Tornay, Siebenhirten, 64, pod Wiedniem.

Przy nowej ulicy Ogrodowej, L. 87,
(gmina Czarna Wieś)
są do wynajęcia od 1 lipca b. r.
mieszkania.

Całe I piętro, składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, osob. strych piwnica i spiżarka. 1029 2 3

Całe II piętro, składające się z takich samych ubikacyj co i I piętro.

Wiadomość u właściciela na miejscu.

Magazyn obuwia
Maryi Derdzikowskiej
pod kierownictwem
Bronisł. Dobrzańskiego
w Krakowie
ul. św. Jana, 4 (2 dom od A-B),

poleca

obuwie męskie od 3—50 złr.
obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materyału i w najkrótszym czasie. 1031 2 0

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.

Majątek ziemski
Bar i Koców

w powiecie Grodeckim, obejmujący razem około 600 morgów, jest zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość: **Koców** poczta **Rodatycze.** 971 2 3

Folwark Klikowa

w skarbie Tarnowskim jest **do odzierżawienia.** Bliższych informacyj udzieli Biuro wywiadowcze **W. Świderskiego w Tarnowie.** 992 4 0

Apteki

z obrotem 4—6000 złr., **do kupna** lub **większej dzierżawy,** ile możności w Galicyi zachodniej, poszukuje **L. D. Lubla** poczta **Frysztak.** 1053 2 6

Zdolnego buchaltera

biegłego w korespondencyi niemieckiej i polskiej, pod korzystnemi warunkami poszukuje **Antoni Tabakar & Gaina, handel towarów korzennych i delikatesów w Czerniowcach** (Bukowina).

(Biuro dzienników i ogłoszeń L. Horowitz, Czerniowce). 1052 2 5

Spólnik

z kapitałem około 6000, jest poszukiwany do bardzo korzystnej, już w ruchu od kilku lat będący, **fabryki w Krakowie.** 1018 2 2

Bliższa wiadomość u p. **Adolfa Scherera w Krakowie,** ul. Szpitalna. 6.

W Prądniku Białym

tuż obok stacyi kontumacyjnej do sprzedania 942 3 5

zajazd piętrowy murowany z gruntem.

Jest także **do wypożyczenia suma 20.000 złr.** na 8% na dobrą hipotekę.

Wiadomość u **p. Stefana Stobieckiego, ul. Poselska, L. 19, II. piętro.**

Związek handlowy Kółek rolniczych
w Krakowie, ulica Pijarska, L. 4,

utrzymuje na składzie

Cacao A. Driessen

które smakiem i rozpuszczalnością przewyższa wszystkie dotąd znane. 991 4 14

Ceny jak najniższe.
Odsprzedającym 10% rabatu.

Fachy piękne orzechowe, dla sklepu korzennego lub do cukierni **tanio do zbycia, Kleparz, L. 12,** u właściciela. 1036 3 5

---

200 sążni
parcela budowlana
w środku Rynku Kleparskiego zaraz do sprzedania. Kapitał potrzebny 3—5000 złr. 1035 3 6

Wiadomość w **Bazarze mebli St. Michałowskiego,** Kraków, ulica Floryańska

---

Crême Congressstoff
besonders schön appretirt für Gardinen.

Breite ca	90 cm.	110 cm.
Preis per Meter	**30 Pf.**	**35 Pf.**
Im Stück v. ca 5 Mtr.	**28 Pf.**	**32 Pf.**

Proben u. Auftr von 15 Mark an franco.

J. W. Sältzer,
HANNOVER. 597 9 10

Baczność. 1002 2 12

150 kg. nasion sosny posp. t. r. zbiorów, 95% s. k., **po 3 złr za klg.** (przy więk. odbiorze opust 10%) sprzedaje **Zarząd lasów w Lisowie** p. Skołyszyn.

Miejska
FABRYKA GIPSU
w Bochni

odznaczona kilkoma medalami, wyrabia i wysyła:

Gips surowy mielony przedniej jakości do uprawy gruntów pod tymotkę, lucernę, koniczynę, buraki, karpiele, kapustę etc. 100 kilo po 55 ct.

Gips palony mielony do uprawy gruntów 100 kilo po 80 ct.

Gips palony mielony murarski do sufitowania i gzymsowania 100 kilo po 80 ct.

Gips alabastrowy rzeźbiarski i do modelowania po 1 złr. 50 ct, 2 złr., 3 złr. i 5 złr.

Ceny tych gatunków zależą od ilości zamówienia, białości i miałkości gipsu. 973 3 10

Gips chirurgiczny (Verbandgyps) 1 kilo 9 ct. — 5 kilo z woreczkiem 50 ct.

Ceny rozumieją się loco dworzec kolejowy w Bochni.

Najchętniej przyjmujemy worki opłatnie nadesłane do napełnienia lub nabywamy takowe na rachunek odbiorcy po cenie 25 ct. za sztukę, zaś o ile zapas starczy, wypożyczmy worki za złożeniem kaucyi po 25 ct za sztukę: wypożyczone worki przyjmuje fabryka napowrót za zwrotem kaucyi, jeśli takowe niezniszczone w 14 dniach do fabryki nadesłane zostaną.

Zarząd miejskiej fabryki gipsu w Bochni.

Historya dwóch lat.
1861 — 1862
przez *Z. L. S.*

Część wstępna 1856 — 1860 (tom I.)
Cena 2 złr. 60 ct.

Część pierwsza, **Rok 1861** (tom II.)
Styczeń — Maj.
Cena 3 zł. 90 cent.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. **Skład główny w księgarni Gebethnera i Spół. w Krakowie.**

Dalszy ciąg historyi dwóch lat w druku 1046 2 5

We wszystkich księgarniach na składzie!

12-centowa
„Biblioteka powszechna"

Każdy numer **12** centów.

Zawiera
Dzieła najlepszych autorów polskich i obcych.
Dotąd przeszło 70 numerów.
Szczegółowe katalogi gratis i franco.

Również wyszły w tem wydaniu:
Nr. 35—38. Dr. **M. M.** Czy mówisz pan po francusku? **Cena 48 ct.**
Nr. 39—42. Dr. **M. M** Czy mówisz pan po niemiecku? **cena 48 ct.**

Obydwa podręczniki zawierające rozmówki na wszelkie okoliczności oraz gramatyczkę — ułożone praktycznie i jasno polecamy pragnącym prędko nauczyć się obcych języków.

W ozdobnej oprawie w płótno:
Wilkoński, Ramoty i ramotki, (z portretem) **6 tomików w 1 tomie 1 złr., w 2 tomach 1 złr. 20 ct.** 1000 3 5
Goethe Faust przekł Jenikego (z portr.) **70 c.**

Wydawnictwa księgarni.
Zukerkandla
w Złoczowie.

Majątki ziemskie
mniejsze i większe,
realności
we Lwowie i na prowincyi,
fabryki, hotele, restauracye, handle

i t. p. majątki ruchome i nieruchome, poleca celem **kupna, sprzedaży** lub **dzierżawy**

Biuro 1010 2 8
Jana Litwińskiego
we Lwowie
Plac Chorążczyzny, L. 6.

Do prowadzenia cukierni w miejscu kąpielowem poszukuje się

zdolnego kierownika

na sezon letni, z kaucyą od 200 do 500 złr. — Bliższej wiadomości udziela Admin „N. Reformy", gdzie również oferty **najdalej do 15 maja b. r.** pod lit **L. 500,** można nadsyłać. 1063 2 6

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych z powodu swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** itp. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cent. w aptekach; **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha wdowy, Zygmunta Ruckera spadkobierców we Lwowie; Willbalda Beldowicza w Czerniowcach; Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; Adolfa Bellego w Stanisławowie; Leona Gärtnera, Karola Marescho w Samborze; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahane w Tarnopolu; Plebana,** Stephansplatz 8, **Twerdy,** Mariahilferstrasse 106, **w Wiedniu. Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundararzt **Dr. Schipek, Wien".** Za poprzedniem nadesłaniem **1 złr. 70 ct.** wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 170 21 24

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 33 32 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 125 5

Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy.

Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Restauracya hotelowa

z ogrodem i urządzeniem, w pięknem położeniu, **każdego czasu do wydzierżawienia** pod korzystnemi warunkami. 972 5 5

Wiadomość **w Hotelu Centralnym.**

Rozsyłka 1025 5 10
Wód Wysowskich
już się rozpoczęła.
Zarząd zakładu w Wysowie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski